WYDANIE **A B**

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P. K. O. 19,119.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy **20** gr.

MARZEC
29
SOBOTA
Św. Eustazego
Wschód słońca 5 m. 19
Zachód „ 18 1
Rok II. Nr. 87

Przed ostatnią decyzją

PRZEBIEG 14-GO DNIA PRZESILENIA

Wczorajszy, czternasty dzień przesilenia rządowego zaczął się pod znakiem powszechnej niepewności. Pos. Jan Piłsudski przez całe przedpołudnie pozostawał w Belwederze i żadnych dalszych konferencyj nie odbywał. W kołach politycznych dylemat, — czy misja pos. Piłsudskiego będzie uwieńczona pomyślnym skutkiem i czy zakończona zostanie tak, jak pierwotnie zapowiadano, w ciągu piątku — był w dalszym ciągu powodem najsprzeczniejszych domysłów i przypuszczeń, mających mniej lub więcej charakter loteryjny. Z niektórych stron podawano już nawet różne wiadomości co do przypuszczalnego składu nowego Rządu — wiadomości jednak na niczem konkretnem nieoparte.

OŚWIADCZENIE DESYGNOWANEGO PREMJERA

Jedyną rzeczą konkretną były na razie oświadczenia pos. Piłsudskiego, które ukazały się w dwóch pismach obozu prorządowego.

W jednem z nich (w „Expressie Porannym") pos. Piłsudski stwierdził, że uważa za wskazane tworzyć Rząd porozumienia z Sejmem, że pragnie wprowadzić odprężenie stosunków politycznych i uspokojenie opinji publicznej, — że w kwestji czterech warunków, o które rozbiła się misja p. Szymańskiego, jeszcze nie rozmawiał z Marszałkiem Piłsudskim, jednakże zaznacza, iż oświadczenie p. Marszałka, tak jak każde oświadczenie, może być rozumiane rozmaicie, — że wreszcie ewentualność nowych wyborów uważa jako wyjście dopiero wtedy, gdyby przekonał się, iż nie może liczyć na porozumienie z Sejmem obecnym. Co do najbliższej przyszłości, oświadczył pos. Piłsudski, że po rozmowie z przedstawicielami Centrolewu patrzy bardziej pesymistycznie na powodzenie swej misji, nie widzi bowiem z tamtej strony „gotowości do rozbrojenia się na czas, dzielący nas od wyborów".

— Nie taję — mówił pos. Piłsudski — że chcę pracować z Sejmem, ale muszę mieć do tego zapewnioną pewną dozę zaufania ze strony Sejmu. Nie można wymagać gwarancji i ustępstw od jednej tylko strony. Uważałbym sprawę zwołania posiedzenia plenarnego przed ukonstytuowaniem Rządu za objaw walki.

Oświadczenie drugie (w „Gazecie Polskiej") stwierdza również, iż pos. Piłsudski w czwartek wieczorem zapatrywał się na sytuację pesymistyczniej, niż rano. Zaznaczywszy, że za najlepsze wyjście uważałby rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, pos. Piłsudski mówił dalej:

— Uważam jednak, że aby przeprowadzić nowe wybory, aby kraj mógł się wypowiedzieć swobodnie, powinno najpierw nastąpić pewne odprężenie w stosunku Sejmu do rządu. Moja misja tylko wtedy może liczyć na powodzenie, jeśli istniałyby poważne szanse doprowadzenia do takiego odprężenia. Nie widzę jednak po dzisiejszych konferencjach, jakichkolwiek objawów ani skłonności ze strony partyj opozycyjnych, aby cośkolwiek uczynić dla ulżenia sytuacji. Powtarzam, że nie widzę tego, a potwierdza mi mój sąd i to, że Sejm chce się zebrać i obradować w sobotę nawet wtedy, gdybym ja z tych czy innych powodów, nie zdążył do tego czasu sformować gabinetu, choćby nawet ze względu na techniczne ustalenie personaljów. W tym wypadku posiedzenie Sejmu miałoby odbyć się chyba bez udziału rządu, który może jeszcze nie będzie istniał i nie będzie mógł bronić swego stanowiska co do poprawek senackich do budżetu na 1930-31 r.

Na pytanie zaś co do dalszych szans swej misji, odpowiedział:

— Nadziei jeszcze nie tracę. Jeśli stronnictwa opozycyjne po namyśle odstąpią od swego stanowiska i od poczynań, które utrudniają mi moją misję, to spodziewam się, że jutro już będę mógł przystąpić do ustalenia personalnego składu gabinetu.

W kwestji wreszcie personalnego składu swego gabinetu wyjaśnił pos. Piłsudski, że dotąd jeszcze żadnych rozmów na ten temat — ani nawet z Marszałkiem Piłsudskim — nie przeprowadzał, sądzi jednak, że skład jego gabinetu nie będzie się znacznie różnił od poprzedniego.

DALSZE KONFERENCJE

O godz. 12 min. 45 w południe pos. Piłsudski przybył do gmachu Sejmu i udał się do lokalu klubowego B. B., dokąd bezpośrednio potem zaprosił prezesa klubu Ch. D. **pos. Chacińskiego.** Rozmowa ta trwała pół godziny.

Na wstępie pos. Piłsudski dał wyraz swemu przekonaniu o ciężkiej sytuacji w związku z tworzeniem przezeń gabinetu, a to ze względu na stanowiska i nastroje, panujące w Sejmie i ze względu na zbliżający się koniec sesji. Pos. Chaciński wyraził zdziwienie, jakie to mogą być trudności wobec tego, że budżet jest już uchwalony, a pozatem zresztą Sejm nie miesza się zupełnie do spraw personalnych związanych z tworzeniem Rządu.

Na zapytanie dziennikarzy czy pos. Piłsudski stworzy gabinet, pos. Chaciński odpowiedział, że zdaniem jego osobistem — tak.

Następnie konferował pos. Piłsudski z pos. Jankowskim z N. P. R., którego pytał o ocenę sytuacji, oświadczając, iż dewizą jego jest pacyfikacja i nowe wybory. W rozmowie tej oświadczył pos. Piłsudski, że ma nadzieję pracę swoją w ciągu piątku zakończyć.

Dalej rozmawiał pos. Piłsudski z pos. Rógiem, prezesem Wyzwolenia. Także i pos. Róg odniósł wrażenie, że pos. Piłsudski do wieczora swój Rząd stworzy.

Ostatnią wreszcie konferencję odbył pos. Piłsudski z pos. Dębskim z P. S. L. - Piasta.

NARADY PERSONALNE

O godz. 6-ej wieczorem pos. Piłsudski rozpoczął rozmowy związane ze składem osobistym jego Rządu. Na zapytanie jednego z bliskich sobie polityków pos. Piłsudski zapewnił, że do godz. 10-tej wieczorem wiedzieć już będzie definitywnie, czy misję złoży czy też gabinet utworzy.

• • •

Takie były nastroje polityczne dnia wczorajszego. Do chwili oddawania numeru pod prasę nie mamy jeszcze wiadomości, stanowiącej w tej chwili klucz sytuacji: czy pos. Piłsudski misję swoją zakończył pomyślnie — czy też ją złożył — czy wreszcie ostateczne stworzenie Rządu przeciągnie się na dzień dzisiejszy.

Faszystyzację szkół

chce wprowadzić rada faszystów

Rzym, 28 marca. — Wielka rada faszystowska zajmowała się zarządzeniami, jakie trzeba będzie podjąć w celu przeprowadzenia faszystyzacji szkoły.

Układy Haskie

w parlamencie francuskim

Paryż, 28 marca. — W czasie dyskusji w Izbie Deputowanych nad sprawą układów haskich, płk Fabry popierał uchwalenie planu Younga, który przynosi Francji pewne korzyści i którego odrzucenie byłoby naruszeniem polityki pokoju i bezpieczeństwa, prowadzonej przez Francję.

Herriot wyraził pogląd, że gwarancje, które daje plan Younga, są niewystarczające, podczas gdy plan Dawesa funkcjonował znakomicie, przynosząc Francji 25 miljardów franków. Mówca zapytuje, w jaki sposób będzie w razie potrzeby funkcjonowało rozjemstwo.

Wodpowiedzi premjer Tardieu zacytował tekst, który przewiduje wystąpienie stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

RZĄD MUELLERA USTĄPIŁ

DO WŁADZY PRZYJDZIE RZĄD CENTROWO - PRAWICOWY?

BERLIN. 27 marca. — Zapowiadający się oddawna kryzys gabinetowy stał się faktem dokonanym. O godz. 7.15 wiecz. gabinet Hermana Müllera zgłosił dymisję. Na posiedzeniu rady ministrów, na którem zapadła uchwała o dymisji, minister finansów, Moldenhauer oświadczył, że partja jego wypowiada się za ustąpieniem rządu nie widząc możności przeprowadzenia planu fiinansowego bez rozstrzygnęciia zagadnienia ubezpieczeń społecznych i ulg podatkowych. Stanowisko to przeważyło szalę na rzecz ustąpienia rządu. W kołach politycznych przeważa zdanie, że prezydent Rzeszy poweźmie decyzję w sprawie przesilenia rządowego najpóźniej w sobotę. Według ogólnych przypuszczeń do władzy dojdzie rząd koalicyjny centrowo - prawicowy. — ATE.

• • •

BERLIN, 27 marca. — Prezydent Hindenburg przyjął dymisję gabinetu Hermana Müllera i powierzył ustępującym ministrom pełnienie funkcyj aż do czasu powołania nowego rządu. W kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że misję utworzenia gabinetu otrzyma przewodniczący frakcji centrum Reichstagu, poseł dr. Bruening. Według obliczeń jego ewentualny gabinet opierałby się na partjach centrum, niemiecko - ludowych, bawarsko - ludowych, demokratach, partji gopodarczej, chrześcijańsko - społecznej oraz kilku drobniejszych grupach. Stronnictwa te rozporządzają ogółem 217 głosami, zaś opozycja będzie liczyła 275 głosów, w tem: 152 socjaldemokratów, 50 komunistów, 60 niemiecko - narodowych oraz kilku niezależnych.

Berlin, 28 marca. — Hindenburg powierzył Brüningowi misję tworzenia gabinetu. Pol. Aj. Tel.

Podatek kawalerski

Surowe kary za niepłacenie.

Rzym, 28 marca. — Sąd w Ankonie skazał w tych dniach 50 mieszkańców tego miasta na dotkliwe kary pieniężne, dochodzące w niektórych wypadkach do 500 lirów, za niepłacenie t. zw. podatku kawalerskiego. Oskarżeni tłumaczyli się ciężkim stanem finansowym, dowodząc, iż od wejścia w związki małżeńskie nie uchylali się ze złej woli, lecz poprostu dlatego, że nie mogliby utrzymać rodziny. Z tego też względu nie płacili podatku kawalerskiego.

Sąd ankoński tłumaczenia takiego jednak nie uznał i wszystkim podsądnym wymierzył surowe kary.

Centrala Informacyjna

Celem usprawnienia handlu polsko - niemieckiego.

Wśród Niemców, zamieszkałych w Polsce, powstał plan utworzenia w Warszawie centrali doradczo - informacyjnej, któraby pośredniczyła w obrotach handlowych pomiędzy Polską a Niemcami.

Celem stworzenia tej instytucji jest wykorzystanie znajomości terenu polskiego i firm, jakoteż przedsiębiorstw polskich, oraz informowanie o tem kupców i przemysłowców niemieckich. Zdaniem inicjatorów tej imprezy, jest to tem bardziej konieczne, że w różnych częściach Polski obowiązują różne ustawodawstwa i zwyczaje handlowe. Utworzona centrala mieć będzie za zadanie dostarczać w tych sprawach, jakoteż i w sprawach o zdolności kredytowej informacyj zainteresowanym kupcom i przemysłowcom niemieckim, oraz pośredniczyć przy nawiązaniu stosunków handlowych.

Ukonstytuowanie się tej instytucji ma nastąpić w dniach najbliższych.

Obniżenie produkcji

w fabrykach sowieckich.

Ryga, 28 marca. — Według obliczeń głównego urzędu statystycznego w pierwszej połowie marca nastąpiło raptowne obniżenie produkcji w fabrykach sowieckich.

Między innemi, jak donosi „Prawda", zanotowano wypadki niemal całkowitego wstrzymania produkcji wskutek braku surowców. Fabryka maszyn „Dynamo" wykonała tylko 1 proc. planu miesięcznej produkcji, fabryka im. Karola Marksa 2 i pół proc. A.T.E

Dzień polityczny

PROTESTY WYBORCZE

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego rozpatrzyć ma jeszcze około 50 protestów wyborczych. Na poniedziałek dn. 31 b. m. wyznaczono załatwienie dwóch protestów z okręgu 53 Stanisławów i jednego protestu z okręgu 31 Toruń. Poza tem Sąd Najwyższy ogłosi swoją decyzję w sprawie skargi wyborców listy Nr. 18 (Ukraińcy) z okręgu tarnopolskiego. Jak wiadomo, w okręgu tym zagrożony jest mandat posła Bezpartyjnego Bloku Wojewody, którego utrata spowodować może również unieważnienie mandatu prof. Kozłowskiego z listy państwowej BB.

MIN. JÓZEWSKI

Jak utrzymują w kołach politycznych, w razie zmiany na stanowisku Ministra Spraw Wewnętrznych przy obecnem przesileniu rządowem, min. Józewski powróciłby na poprzednio piastowany przezeń urząd wojewody wołyńskiego.

Kierownictwo województwa wołyńskiego jest bowiem obecnie obsadzone prowizorycznie.

NOWY POSEŁ

Generalny komisarjat wyborczy nadesłał kancelarji sejmowej pismo stwierdzające, że na skutek zrzeczenia się przez posła Leona Płucińskiego (klub Narodowy) mandatu poselskiego, z okręgu wyborczego Poznań wchodzi na jego miejsce do Sejmu Franciszek Górczak.

Nowy poseł ma złożyć ślubowanie na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Od Wydawnictwa

Upraszamy pp. prenumeratorów, którzy dotychczas nie opłacili prenumeraty zaległej lub na miesiąc kwiecień i kwartał II-gi o przekazywanie należności na konto „Polski" w P. K. O. Nr. 19.119.

WSPÓŁPRACA? WYBORY? STATUS QUO?

ZAGADKI DNIA NABRZMIEWAJĄ WYRAŹNIE ODPOWIEDZIAMI KONIECZNOŚCI

W chwili, gdy piszemy te słowa, sytuacja państwowo - polityczna, mimo upływu dwunastu dni przesilenia, nie jest zupełnie wyjaśniona. Poseł Jan Piłsudski, początkowo ujawniający spory optymizm co do swego programu minimalnego — oświadczył, że stanął wobec niepokonalnych trudności. Kluby parlamentarne zachowały swoje biernie nieufne stanowiska, nadomiar zapowiedziane przez marsz. Daszyńskiego na godz. 11 w sobotę posiedzenie plenarne Sejmu, mimo że nie objęło najdrażliwszej kwestji przekroczeń budżetowych 1927—28 r., traktowane jest, jako dalsze naprężanie ze strony opozycji sejmowej dość już napiętej sytuacji. Wydaje się w świetle powyższych faktów, że opozycja, upewniona co do gwarancyj zachowania ram legalność i prawa, prze zdecydowanie do rozgrywki drogą nowych wyborów parlamentarnych.

Perspektywy takiego wyjścia z sytuacji otworzył p. Jan Piłsudski, gdy stwierdzał, że pokojowy i umiarkowany gabinet miałby za naczelne zadanie m. in. przygotować i przeprowadzić wybory, które — poza plebiscytową próbą nastrojów — odświeżyłyby może skład osobowy ciał ustawodawczych i ta drogą ułatwiły w przyszłości głębsze uzdrowienie stosunków państwowo - politycznych. Wydaje się, że znęcona temi perspektywami opozycja parlamentarna ostatecznie już zniechęciła się do wszelkich prób rozważania pacyfikacji położenia przy warunkach istniejących i świadomie dąży do zmuszenia P. Prezydenta Rzplitej do rozwiązania parlamentu oraz do ogłoszenia wyborów. Opozycja wierzy w swoje silne oparcie w masach społecznych i pragnie tym atutem, dziś ciągle przez obóz prorządowy kwestjonowanym, rozegrać partię ostatecznie.

Objektywnie i bezstronnie rzeczy biorąc, wybory parlamentarne w zasadzie stanowiłyby jedyne pozytywne wyjście. Piszemy „w zasadzie", bowiem wynik tych wyborów jeśli nawet jest pewny co do wyniku antysanacyjnego, to natomiast zgoła nie jest ani pewny ani bezpieczny co do zarysu przyszłej większości, a nadomiar, czego nie przestaniemy powtarzać — nie jest także on tem naiskuteczniejszem remedium, jakiego wymaga zawikłana i groźna sytuacja gospodarcza. Nie ulega dla nas wątpliwości, że nowe wybory, jakkolwiek może mogłyby „przewietrzyć" atmosferę polityczną, nie okażą się napewno skutecznym środkiem ani na ożywienie ruchu budowlanego, ani na wydźwignięcie wsi polskiej z gospodarczego upadku, ani na trudności kredytowe, ani na żadną inną dolegliwość ekonomiczną, które w sumie czynia z Kraju w tej chwili lazaret społeczny a nie tętniący pracą i siłą warsztat pracy. Nie możemy też zataić, że nadzieje na odświeżenie składu personalnego i ducha przyszłego Sejmu, przy nienaruszonych zasadach starej ordynacji wyborczej, wydają nam się wielkiem złudzeniem, a co do celowości wydawania nowego wydania „grzechów przeszłości" nie możemy wyzbyć się sceptycyzmu...

Są to jednak uwagi, które na nas samych robią chwilami wrażenie płatków papieru, chwyconych przez potężne wiry powietrza, skłóconego przez burzę. — Stosunki wewnętrzne, dzięki ujawnionej zupełnej nieustępliwości stron, doszły do tak potężnego skłócenia, że bodaj czy nie najbardziej działa w chwili obecnej fatalizm czy automatyzm wydarzeń, któremu względy refleksji są zupełnie obce.

Mimo wszystko, co powyżej było powiedziane, ewentualność rozwiązania ciał ustawodawczych jest tylko jedną z ewentualności. Inną z ich szeregu byłoby przebycie w jakikolwiek sposób groźnie zapowiadającej się dzisiejszej soboty (ostatnie w tej sesji posiedzenie Sejmu) i zamknięcie sesji, które automatycznie usunie z placu jednego z przeciwników. — Wówczas powstałby rząd, być może, iż własnie „rząd ofensywy", o jaki woła w ostatnim numerze cytowany tu przez nas niedawno „Przełom", i sytuacja dla rządu byłaby „uratowana", chyba, że znalazłoby się w gronie posłów dość podpisów pod żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej. Ale taką sesję można znów wnet.. odroczyć i t. d., aż do niewiadomego skutku..

Czytelnicy nie wezmą nam za złe, gdy na tem zakończymy nasze dzisiejsze uwagi. Przepowiedni czynić nie chcemy, a wnioski... Wnioski nasuwają się, wprost narzucają się same. Zdrowy instynkt społeczny dyktuje je już bezapelacyjnie. Coraz bliższy jest dzień, gdy nikt i nic im nie zdoła zaprzeczyć!

Dziś Sejm

KONSTYTUCYJNY TERMIN BUDŻETOWY MIJA 30 B. M.

Po 14-dnowem oczekiwaniu wyniku prac przesileniowych Marszałek Sejmu uważa za swój wobec Sejmu obowiązek zwołać posiedzenie Sejmu na ostatni przed 30 marca dzień, t. j. na 29 marca, w sobotę, z porządkiem dziennym następującym: sprawozdanie komisji budżetowej o poprawkach Senatu do preliminarza budżetowego na r. 1930 — 31.

Uczynił to z następujących powodów:

1) Art. 25 i 35 konstytucji dają Sejmowi prawo zajęcia w ciągu 15 dni stanowiska wobec zmian poczynionych przez Senat w najważniejszej ustawie, t. j. w preliminarzu budżetowym mającym obowiązywać w r. 1930 — 31.

2) Rząd nie wpływał na zajęcie stanowiska Sejmu wobec zmian senackich, ponieważ miał sposobność zaznaczyć swoje stanowisko poprzednio w Sejmie i w Senacie przed uchwałami tych ciał ustawodawczych Marszałek poinformował nadto Rząd przed tygodniem, że zamierza postawić budżet na porządku dziennym Sejmu i nie otrzymał żadnej wskazówki o zamiarach Rządu w tej sprawie.

3) Szanując zwyczaj parlamentarny nieobradowania podczas przesilenia, Sejm polski nie stawiał jednak nigdy tego zwyczaju ponad przepisy Konstytucji, a zwłaszcza ponad interes państwa. I tak 3 miesiące temu w grudniu 1929 r. w środku przesilenia (dymisja Rządu p. Świtalskiego przyjęta została 7 grudnia, a nowy Rząd objął obowiązki dnia 30 grudnia) bo w dniach 18 i 21 grudnia odbył Sejm dwa posiedzenia, aby uratować dla państwa sumy płynące z podatku od budynków, wygasającego 31 grudnia. Sprawę tę wówczas referował w Izbie pos. Krzyżanowski, członek stronnictwa rządowego. Nikomu też nie przyszło nawet na myśl protestować przeciw odbywaniu posiedzeń Sejmu w czasie przesilenia

* * *

W związku ze zbliżającym się ostatnim momentem decydującym, wzrastało w Sejmie w ciągu dnia wczorajszego uczucie naprężenia: co przyniesie sobotnie posiedzenie Sejmu.

Posłowie z klubu BB. dawali zupełnie niedwuznacznie do zrozumienia, iż nie cofną się przed niczem, byle odbycie posiedzenia udaremnić. Na dzień dzisiejszy na godz. 9 min. 30 rano zwołane zostało plenarne posiedzenie klubu BB., które poświęcone będzie szczegółowemu omówieniu taktyki.

W sprawie przyjazdu

młodzieży polskiej z zagranicy

Okres wiosenny i letni umożliwia często liczne przyjazdy wycieczek zbiorowych Polaków z poszczególnych środowisk polskich zagranicznych. Niewątpliwie, możność zetknięcia się i zbliżenia z krajem ojczystym wpływa w sposób nadzwyczajnie pożądany na poczucie narodowe rodaków z zagranicy.

Cały szereg organizacyj społecznych organizował przyjęcie dla wycieczek i kolonji letnich Polaków zagranicznych. Chcąc wzmocnić i udoskonalić ten tak ważny dział pracy w zakresie świadczeń kulturalnych, Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy spowodowała odbycie wspólnej konferencji wszystkich zainteresowanych czynników tą sprawą.

Po obszernej i wyczerpującej dyskusji przedstawiciele wszystkich organizacyj, zajmujących się tym działem pracy, zdecydowali utworzyć przy Biurze Rady Organizacyjnej — komisję, która przedewszystkiem będzie miała za zadanie:

1) uzyskanie możliwie największej ilości ulg i pomocy dla wszystkich wycieczek, obozów i kolonji letnich oraz

2) opracowanie specjalnie uzgodnionego planu pracy.

Przymusowa

regulacja miasta

Ministerstwo Robót Publicznych opracowało nowe przepisy wykonawcze do prawa budowlanego.

Przepisy te nakładają na wszystkie gminy miejskie obowiązek sporządzenia w jaknajkrótszym czasie planów regulacyjnych, mających na celu zwalczanie dotychczasowego chaosu przy wznoszeniu nowych budowli.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przejściowe polepszenie się stanu pogody, zachmurzenie malejące, przymrozki nocne przy ciszy lub stałych wiatrach miejscowych, lecz dniem na zachodzie większe ocieplenie i ponowny wzrost zachmurzenia.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

Przegląd prasy

GĘSTNIEJĄCY MROK

Gdyby nie było tyle wstrząsającego tragizmu w przeżywanych wydarzeniach, które przecież w istocie swej są identyczne z przedrozbiorową szarpaniną wewnętrzną naszego narodu — to możnaby było nazwać humoreską to poszukiwanie się wzajemne rządu z Sejmem. Zaklęli się, że będą wszystko czynili poufnie, skąd wynika, że widzimy na teatrum jakoweś milczące figurynki, biegające tu i tam, widzimy jakieś korowody masek, jakieś sceny milczące, których celu i sensu mało już kto nawet chce dociekać. Wlecze się to tygodniami i w miejscu jak zaczarowane stoi: bo przecież od listopada ub. roku nie posunęliśmy się ani o krok naprzód. Sejm - tatarzyn uchwycił rząd - kozaka, ale kozak za łeb trzyma tatarzyna.

Rozważny „Kurjer Warszawski" odłożył swoje świetne publicystyczne pióro. Przedwczoraj jeszcze rzucił jedynie — jakgdyby mimochodem — przypomnienie z okresu rozbiorów: tak oto ktoś ostrzegał ministra Brühla w 1758 r.

„Chcesz senat zawojować,
w chłopy strzyc Polaki
Nie te są, horoskopu twego,
bracie znaki:
Prędzej głowa na palu
umysłu przypłaci,
Niźli Polska co z swojej
wolności utraci".

To przypomniał i — milczy...

Cóż właściwie innego czynić wypada w sytuacji, którą „A B C" tak charakteryzuje:

Powszechne zdziwienie, sprzeczne komentarze, konsternacja i chaos.

Nikt nic już nie rozumie. Przywódcy Centrolewu udają się na przechadzkę nad Wisłę.

Bardzo ładne miejsce. Widać stamtąd... trzeci most! Co zresztą nie przeszkadza, że toż samo „A B C" przejrzyście daje do zrozumienia, że się... dogadano:

— Kto z kim?
— Centrolew z sanacją.
— Czyżby?
— Jasne! Odchodzi z rządu Marsz. Piłsudski, zabiera z sobą Prystora, na którego nie mogą patrzeć socjaliści, wzamian za to marsz. Daszyński odkłada sprawę kredytów dodatkowych ad calendas graecas...

Choć dopiero marzec, przypomina się przeszłoroczny... czerwiec, gdy to Marsz. Daszyński chadzał do Belwederu z ofertą...

Istotnie — poranny „Robotnik" też... milczy. Znamienne...

Przygważdża to zdenerwowany (a może nawet przerażony...) „Przedświt":

Jeśli chodzi o endecką część opozycji, to przez swoje wczorajsze nieprzyjęcie zawezwania do Belwederu— powiedziała ona dość jasno, że narzędzi tych za żadną cenę się nie wyrzeknie. Jeśli zaś o cekawistów i ich najbliższych przyjaciół chodzi, to przez swe stawienie się u drzwi Belwederu, powiedzieli oni równie jasno, że zawsze będą gotowi sprzedać się, choćby ich nie wiem jak przedtem spostponowano.

Poczem sam siebie pociesza, jak może:

Cała ich tragedia w tem, że dopóki Józef Piłsudski jest w Belwederze i w Polsce, to nikt ich kupować nie będzie. Nie znaczy to oczywiście, aby nie miano się z nimi jeszcze przez pewien czas zabawiać, uważając za konieczne cierpliwe doprowadzenie ich do ostatecznego bankructwa bez wstrząsów.

No, cóż: „Dno oka" przecie strawili...

Rąbka tajemnicy celów walk ostatnich dni uchyla „Kurjer Poranny":

O ile wiadomo, gotowość zaniechania dalszego ciągu demagogicznej awantury znanej pod nazwą „proces Czechowicza", deklarowana była już poufnie prof. Szymańskiemu. Nie sądzimy jednak, aby to mogło być uznane za dostateczny dowód oprzytomnienia opozycji.

A — tak?!... Dobrze, że będzie to sobie można zapamiętać. I przypomnieć „Przedświtowi", że jednak handelek szedł. I tylko co do ceny nie było zgody...

I może dlatego „Gazeta Polska" też milczy i tylko ubocznie, jakby półgębkiem odcina się, że co do idei — kompromisu... niema...

Mój Boże! Ale co do Czechowicza — mógłby być?...

Twardo o tych kwestjach przemawia krak. „Głos Narodu", dopingujący Sejm do wytrwania:

Nie obawiamy się o losy Sejmu, jak długo pod sztandarem Konstytucji walczy. Zaczęlibyśmy się lękać dopiero wtedy, gdybyśmy w jego szeregach zobaczyli tchórzostwo, znużenie, lub niewiarę. Gdyby Sejm się ugiął, wtedy byłby zgubiony.

Poczem daje zalecenie, któremu nie sposób nie przyklasnąć:

przy ul. Wiejskiej niech panuje trzeźwy rozsądek, patrjotyczna skłonność do zgody, ale i wierność zasadom i odwaga, odwaga i jeszcze raz odwaga.

Kto wie, czy dziś w południe ta odwaga nie będzie niezbędna B.B. grozi furją walki w sali sejmowej. Narazie — czekajmy...

Kto wygrał?

Wczoraj, w dwunastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej państwowej loterji klasowej, padły wygrane na numery następujące:

75,000 zł. na Nr. 75412.

Po 15,000 zł. na Nr. 58057 156520 162954.

Po 10,000 zł. na Nr. 71842 91483.

Po 5,000 zł. na Nr. 8805 165169.

Po 3,000 zł. na Nr. 23103 77836 167132.

Po 2,000 zł. na Nr. 37117 105590 128956 138912 179271 181915 191803 197668 209072.

Po 1,000 zł. na Nr. 3499 6173 6190 20161 27472 32974 38994 55093 80718 104517 106076 127665 127851 135811 141855 169783 173344 175005 202783 204233.

Po 600 zł. na Nr. 2467 3043 5326 11653 27238 36101 38319 38922 39230 44252 55899 61612 75383 76088 82630 83896 103412 112748 117580 122044 130316 134253 138282 139744 153541 154764 163339 164751 167768 173992 178636 181111 181861 183567 190662 196738 200577 201822 201882.

Koncert w Watykanie

poraz pierwszy od 60 lat.

Rzym, 28 marca. — W jednej z sal Watykanu odbył się wczoraj koncert chórów oraz orkiestr Augusteum, w którym wzięło udział pięć tysięcy zaproszonych gości. Było obecnych również 11 kardynałów oraz cały korpus dyplomatyczny przy Watykanie.

Podczas wejścia Papieża został odegrany hymn papieski. Na znak dany przez Ojca Świętego dyrygent Molinari rozpoczął koncert. Program obejmował szereg utworów a m. in. ostatnią kompozycję Wawrzyńca Perosi „Vespertina Oratio". Po zakończeniu koncertu Papież udzielił apostolskiego błogosławieństwa wszystkim członkom orkiestry i chóru. — Wczorajszy koncert był pierwszym tego rodzaju widowiskiem odbytem w salach pałacu watykańskiego od chwili upadku państwa kościelnego t. j. od 1870 r.

Niebezpieczny konkurent

Po zawarciu traktatu handlowego.

Wiedeń, 28 marca (tel.). — „Neue Freie Presse", omawiając układ handlowy polsko-niemiecki zaznacza, że z chwilą wejścia jego w życie wyłonią się nowe warunki dla Austrji. Pismo podkreśla przedewszystkiem niebezpieczeństwo konkurencji, jaką stworzą austrjackim wyrobom w Polsce niemieckie towary, co może odbić się ujemnie na wielkości eksportu do Polski. Z tem muszą się liczyć sfery gospodarcze.

Umowa z Niemcami posiada jednak i strony dodatnie. Przedewszystkiem zniesienie świadectw pochodzenia, pozwalające na przywóz do Polski towarów z krajów trzecich na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, uprości znacznie technikę handlową. Pismo przewiduje nakoniec zjawienie się większych ilości węgla niemieckiego w Austrji, który może wyprzeć częściowo węgiel polski.

Przeciw szkodnictwu

Ustawa o obronie kredytu Rumunji.

Bukareszt, 28 marca. — W dniu 22 b. m. parlament rumuński uchwalił ustawę, zmierzającą do obrony spokoju i kredytu kraju. Artykuł 1 przewiduje, że podlegają karze więziennej od 3-ch miesięcy do 2-ch lat wszyscy ci, którzy będą rozpowszechniali, zapomocą publikacyj, broszur, dzienników, afiszów oraz głosili nieścisłe fakty, mogące spowodować panikę, lub zakłócić bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz spokój obywateli. Gdy zaś rozsiewanie fałszywych pogłosek mogłoby poderwać zaufanie do państwa i jego kredytu oraz zaszkodzić instytucjom kredytowym, gwarantowanym przez państwo, jak również kredytowi prywatnemu — karę więzienną przedłuża się od 6-ciu miesięcy do 3-ch lat. Gdy rozsiewanie pogłosek zostanie dokonane przez osoby, którym są powierzone odnośne sprawy, względem winnych ma być zastosowana najwyższa kara więzienna.

Artykuł 2 przewiduje karę od 1 do 3 lat dla tych, którzy podadzą do wiadomości ogólnej akty i fakty, szkodzące wyższym interesom państwa.

O aktywną politykę

TRZECI ARTYKUŁ „VOSSISCHE ZEITUNG" O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH

Podajemy dziś trzeci z rzędu artykuł „Vossische Ztg." na temat polsko-niemieckich stosunków, pióra p. F. v. Oertzena, p. t.: Fur aktive Politik. Autor stwierdza, że tak po stronie polskiej, jak i po niemieckiej istnieje wzajemne wrogie nastawienie. Przyczyny tego leżą głęboko w warunkach historycznych, kulturalnych i gospodarczych. U Niemców jest wrodzone patrzenie z góry na Polaków, zrozumiałe jest więc oburzenie, że właśnie ten naród zadał Niemcom najboleśniejsze straty terytorjalne.

Niezależnie od tego późniejsze postępowanie Polski niechęć tę powiększyło. Absolutne wykluczenie przez Polskę prawa samostanowienia mniejszości niemieckiej na Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu zwiększyło rozgoryczenie Niemców. Pozatem, Niemcy zdają jeszcze sobie sprawę, że Polacy mają dalsze pretensje terytorjalne.

Aby okazać światu swe prawa do zabranych Niemcom krajów, Polacy wprowadzają tam usilną polonizację, usuwając kierowników życia gospodarczego i szykanując niemieckie towarzystwa humanitarne. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach Niemcy w Polsce muszą się oglądać na pomoc moralną i materjalną od swych rodaków w ich ojczyźnie, co znów Polska uważa za czyny antipaństwowe. Niemcy pamiętają, jak Polska usiłowała poprawić wyniki plebiscytu na G. Śląsku przez powstania, pamiętają metody, jakiemi zagarnęła Wilno, i to nie może wzbudzać u nich zaufania. Wprawdzie Dmowski i jego hasła nie mają dziś wpływu na polską politykę zagraniczną, jednak Niemcy pamiętają o dziele konsula Srokowskiego w Królewcu, w którem propagował on te same agresywne zasady.

Dla Niemiec jasnem jest, że obecny stan granic pomiędzy Polską musi ulec zmianie. Uznanie obecnych granic obowiązuje Niemcy prawnie, lecz nie moralnie.

Polska jest w szczęśliwem położeniu beatus possidens i nie śpieszy się do zmiany obecnego stanu rzeczy, przeciwnie przez swych przedstawicieli oświadcza, że rewizja granic oznaczałaby dla niej wojnę. W tych warunkach dyskusja na te tematy jest z Polską wykluczona.

Wobec tego zadaniem dzisiejszej polityki niemieckiej jest nie dyskusja na temat zmiany granic, lecz takie oddziaływanie na opinję światową, aby tam nastąpiło przekonanie o konieczności rewizji granic polsko-niemieckich, oraz że dzisiejsze granice nie są czemś stałem. Pozatem, powinny się starać Niemcy, aby wszelkie inne stosunki pomiędzy niemi a Polską „poprawiły" się. Polityka Litwy zupełnie negatywna nie może służyć Niemcom za wzór.

Z chwilą, kiedy nastąpi odnowiednia atmosfera, należy wyczekiwać momentu, w którym zbierze się jakaś konferencja ogólno-europejska, lub nawet światowa, którą będzie można wykorzystać dla celów wschodniej polityki Niemiec. Jednakże najlepsza nawet sytuacja nie pomoże Niemcom, jeżeli nie będą one w stanie pokazać światu, że winę braku konsolidacji stosunków we wschodniej Europie ponosi Polska a nie Niemcy.

Najbliższem więc zadaniem Niemców na wschodzie będzie stworzenie takiej atmosfery.

Kutiepow porwany

PRZEBYWA W WIĘZIENIU, W MOSKWIE

Paryż, 28 marca. — Według doniesień prasy afera uprowadzenia generała Kutiepowa została całkowicie wyjaśniona. Zdołano ustalić identyczność czterech sprawców porwania oraz rzekomego policjanta.

Jedno z pism twierdzi, że do policji zgłosił się piąty uczestnik porwania i złożył dobrowolnie zeznania, które przyczyniły się w znacznym stopniu do rozwiązania zagadki. Kutiepow został przewieziony drogą morską do Kronsztadtu, zaś obecnie znajduje się w więzieniu w Moskwie. A. T. E.

Paryż, 28 marca (tel.). „Liberte" twierdzi, iż porwania dokonało G. P. U. i na ten temat zapowiada szereg rewelacyjnych artykułów.

Prawda o Indjach

MILITARNE A MORALNE SIŁY ANGLJI

Berlin, 28 marca (tel.). — Korespondent jednego z pism niemieckich donosi z Indyj:

Wiadomości o zaburzeniach w Indjach są bezpodstawne. Indje są krajem tak wielkim, posiadają tyle różnych narodowości i kultur, że jakieś lokalne zaburzenia są zjawiskiem tak nieznacznem, że giną one bez śladu na tle całości. Ten charakter mają i wystąpienia Ghandiego.

Sytuacja Anglji w tym kraju pod względem militarnym jest tak pewna i silna jak mało kiedy. — Z tej strony nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo.

Natomiast pod względem moralnym, pozycja Anglji jest słaba.

Ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy może nastąpić dopiero za jakichś lat 20, ale to co dziś się dzieje jest już cofaniem się Anglji, której chodzi już tylko o ochronę prestiżu dla handlu angielskiego.

LEGJA HONOROWA

dla Sieroszewskiego.

Paryż, 28 marca. — Dziś wieczorem w Sorbonie odbędzie się uroczyste wręczenie odznak komandorji Legji Honorowej Wacławowi Sieroszewskiemu. Pol. Aj. Tel.

Niebezpieczni

Od czasu do czasu wybuchają w prasie ankiety na odwieczny temat: mężczyzna, kobieta. Jaki? Jaka? Jaki typ jest pożądany? Mężczyźni wolą blondynki...

Ostatnio czytaliśmy liczne wymagania i dezyderaty kobiet a propos mężczyzny.

„Jaki też typ jest najniebezpieczniejszy! Młody, elegancki światowiec, flirciarz, bałamut, rozmawiający z każdą kobietą tak, jakgdyby był w niej śmiertelnie zakochany? Donżuan, uwodziciel, fascynujący „przechodzień", cywil, porucznik, inżynier, literat, poeta, muzyk?

Nie, nie w tych kategorjach mężczyzn leży niebezpieczeństwo dla kobiety, która wiąże swoje życie z jednym z takich typów. Tragedją życia kobiety może się stać typ męski głęboko niebezpieczny. I typ taki jest dzisiaj „groźnie rozpowszechniony", jak mówi jedna z uczestniczek ankiety. To typ „mięczaka", stanowiący „gangrenę" rodu męskiego, *typ niemęski*. Taki „rachityczny moralnie, niezdecydowaniec współczesny, bez kręgosłupa: właśnie on jest owym typem klęskowym. Dla życia współczesnej kobiety jest i prawdziwą plagą i karą boską i najcięższą decepcją życiową — wielkiem rozczarowaniem jej ideału w pojęciach o mężczyźnie". Taki mężczyzna, bez woli, bez charakteru, nie ma twarzy. Jest żaden. Jest cały, jak gąbka, w którą wsiąkł cały szlam życiowy, zamulając prawdziwą, męską zdecydowaną, jednolita twarz.

Istotnie ciężki to jest, acz słuszny, wyrok na mężczyznę tego typu. Z takim typem kobieta nie może być pewna dnia ani godziny. Bo nie można się oprzeć ani nic budować na nim. Czy żona takiego „typa" może być pewna przyszłości swojej i dzieci? Czy można przewidzieć w jaką biedę wpędzi ją taki mąż? Czy nie pójdzie sobie pewnego dnia, skazując rodzinę na wszystko zło?

Oto typ — najniebezpieczniejszy.

Skoro się już zmówiło o zabezpieczeniu przyszłości żonie i dzieciom, to wszystkie typy mężczyzn silnych, z wolą i charakterem, typy dodatnie i bezpieczne — winny niezwłocznie zdać sobie sprawę, czy obowiązek troski o przyszłość rodziny został przez nich dopełniony. Jeżeli ten obowiązek został przez nich zaniedbany dotychczas to trzeba czemprędzej tę opieszałość naprawić. Ubezpieczyć się na życie na rzecz żony w PKO, można i (należy) uczynić to niezwłocznie w każdym urzędzie pocztowym, wypełniając odpowiednią deklarację.

A więc, panowie mężowie, zdecydujcie się do którego typu należycie.

Czy przyszłość waszej rodziny jest zabezpieczona?

M. Cz...

Przerwane rozmowy

O POŻYCZKĘ 25 MILJ. DOL.

Berlin, 28 marca (tel.). — **Prasa niemiecka, komentując ostatnie wypadki w Polsce, podkreśla, iż na skutek kryzysu rządowego i niepewności jutra przerwane zostały układy Polski z koncernem Kreugera w Szwecji o pożyczkę 25 milj. dol. dla monopolu zapałczanego.**

POMYŚLNIEJSZE WIEŚCI Z LONDYNU

BRIAND I HENDERSON. — PAKT KONSULTATYWNY

Londyn, 28 marca. — Wczorajsza rozmowa Brianda z Hendersonem dotyczyła w pierwszym rzędzie paktu bezpieczeństwa dla Francji. Korespondent „Petit Parisien" donosi, że obecnie chodzi nie o zawarcie paktu śródziemnomorskiego ale o układ w daleko szerszym zakresie w ramach paktu Ligi Narodów.

Briand oświadczył Hendersonowi, iż to co zostanie dokonane na konferencji londyńskiej, będzie logicznem następstwem postanowień paktu Ligi Narodów i paktu Kelloga, bowiem oba te pakty w jednakiej mierze dążą do uniemożliwienia wojen. O ileby jakiekolwiek państwa przeciwstawiały się zamierzeniom wprowadzenia w życie paktu przeciwwojennego, należy wszelkiemi środkami przekonać je o konieczności zniesienia wojen.

Omawiając następnie sprawę osiągnięcia porozumienia w kwestji zmniejszenia tonażu, prasa paryska wyraża się nader sceptycznie o możliwościach tego porozumienia, uznając kwestję tę za bardzo trudną do rozstrzygnięcia. — ATE.

Paryż, 28 marca. — „Le Matin" podkreśla, iż deklaracja Stanów Zjednoczonych w sprawie wysuniętego ostatnio projektu paktu konsultatywnego oraz przemówienie Brianda w Senacie każą przewidywać możliwości pomyślnego wyniku konferencji.

Zdaniem „Le Journal" nie jest nawet wykluczone, że dojdzie do uregulowania sprawy bezpieczeństwa w świecie, którego realizowanie było dotychczas niemożliwe ze względu na stanowisko Stanów Zjednoczonych i Anglji. — Pol. Aj. Tel. (Havas).

Mur celny

JAKO SKUTEK — KONSOLIDACJA PAŃSTW EUROPY?

Londyn, 28 marca. — Donoszą tu z Nowego Jorku, że na ostatniem posiedzeniu Senatu została przyjęta uchwała w sprawie zmiany stawek celnych. Uchwalony projekt będzie jeszcze przedmiotem rozważań specjalnej komisji, poczem zostanie przedstawiony Prezydentowi Hooverowi do podpisania. Zmiany, które może komisja wprowadzić będą dotyczyć tylko szczegółów tak, że zasadnicze wytyczne nowych ceł można uważać już za ostateczne.

Nowa ustawa zrywa przedewszystkiem z zasadą największego uprzywilejowania, postanawiając, że państwa, które dopuszczają pewne produkty do siebie bez ceł, będą mogły również wwozić do St. Zjedn. bez ceł. Natomiast państwa, które ustanowiły cła na jakiś towar u siebie, będą musiały opłacać cło importowe przy wwozie tego towaru do Stanów Zjednoczonych.

Pozatem nowa ustawa celna podwyższa znacznie prawie wszystkie stawki celne zarówno na produkty rolne, jak i na wytwory przemysłu. Obliczają, że wzrost kosztów utrzymania podniesie się wskutek tego od pół miljarda do jednego miljarda dolarów rocznie.

Uchwalenie tej ustawy równa się wypowiedzeniu wszystkich handlowych umów z innemi państwami, pomimo, że terminy niektórych z nich jeszcze nie upłynęły.

Berlin, 28 marca (tel.).—Prasa niemiecka, omawiając nową ustawę celną Stanów Zjed., nazywa ją ustanowieniem ceł rabunkowych i przewiduje zbiorowe demarche państw Europy; pozatem przewiduje, że krok ten znacznie przyśpieszy konsolidację gospodarczą Europy.

Bojowe cła

Oburzenie państw europejskich.

Londyn, 28 marca (tel.)—Sfery gospodarcze przewidują, że w razie wprowadzenia w życie nowych ceł w Stanach Zjednoczonych, nieuniknioną będzie wojna celna pomiędzy europejskiemi państwami a Ameryką. Takie samo stanowisko obok Europy zajęły inne państwa agrarne, a więc Australja, Kanada i Argentyna. Prasa podnosi, że Senat amerykański zgodził się na projekt tych ceł nie ze względów gospodarczych, ale naskutek gry partyjnej.

383 miljony dolarów

na bezrobotnych w Ameryce

Wiedeń, 28 marca (tel.) — Senat amerykański uchwalił szereg wniosków na budowę dróg i gmachów publicznych kosztem 383 milj. dol. Przy budowie będą zatrudnieni bezrobotni.

ŻYCIE RELIGIJNE

O FUNDAMENTACH POD AKCJĘ KATOLICKĄ

JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH I NAJPILNIEJSZYCH ZADAŃ

„Jako współdziałanie katolików świeckich w Apostolstwie hierarchji Kościoła działalność Akcji katolickiej jest sprawą religijną. Cel ten apostolski odróżnia ją nietylko od czysto ziemskich poczynań ludzkich, ale nawet od innych prac religijnych... Rozumie się samo przez się, że praca wewnętrzna nad własną duszą i jej uświątobliwieniem jest koniecznym warunkiem działalności w Akcji Katolickiej, bez czego Akcja ta nie mogłaby wydać owoców i zakrawałaby na obłudę, sprzeciwiającą się zasadniczym poleceniom Chrystusa Pana... Własne wyrobienie wewnętrzne i głębsze poznanie prawd wiary powinno w normalnych warunkach poprzedzać pracę apostolską. Byłoby bardzo niebezpiecznem powierzać pracę w ręce ludzi, którzyby się mieli dopiero jako członkowie Akcji Katolickiej nawracać i życie moralne zaczynać".

Wszystkie te słowa wyjęte są z wydanej parę dni temu pracy J. E. Księcia Metropolity Sapiehy „O Akcji Katolickiej". W sposób autorytatywny i niedopuszczający żadnej zasadniczej wątpliwości stawiają one kwestję ideowych założeń Akcji Katolickiej odrazu na właściwym gruncie i rozwiewają wiele iluzyj, co do istoty i celów Akcji Katolickiej. Iluzyj, które się przyczepiały albo przynajmniej przyczepić mogły, jak to dobitnie podkreślił także prof. Muth w rozprawce p. t. „Epiphania", którą miałem szczęście przyswoić naszemu piśmiennictwu. Otóż właściwym gruntem ideowym Akcji Katolickiej jest jej ideologja religijna, wyrażająca się w słowie: Duszą apostolstwa jest życie wewnętrzne, jak opiewa tytuł znakomitej książki opata Chautard'a, doskonale przetłumaczonej niedawno przez Różę hr. Łubieńską.

Że zaś tego życia wewnętrznego znamienitą szkołą są rekolekcje, to oddawna wiadomem było, a przypomniał nader dobitnie w ogłoszonej niedawno osobnej encyklice Pius XI.

Nic dziwnego przeto, że pięciotygodniowy kurs dla dyrektorów Akcji Katolickiej, urządzony dopiero-co przez centralę Akcji Katolickiej w Poznaniu, sprawę rekolekcyj uczynił jednym z najważniejszych i najpilniejszych przedmiotów swoich rozważań, a jak słychać, J. Eminencja X. Kardynał Prymas wydał już zarządzenia, zmierzające do umożliwienia odprawiania przez jaknajliczniejsze rzesze katolików rekolekcyj, i to rekolekcyj zamkniętych.

Biorąc rzecz ściśle, powiedzenie „rekolekcje zamknięte" zawiera w sobie tautologję. Stanowczo szczęśliwiej rzecz określają Francuzi; co my nazywamy z cudzoziemska „rekolekcjami", u nich brzmi „retraite", oznaczając już zgóry, że jest to usunięcie się na jakiś czas od świata i zajęć dla rozmyślania, modlitwy i pokuty. W rzeczy samej bowiem rekolekcje zgóry są pomyślane jedynie jako „retrait". To zaś, co się u nas powszechnie nazywa „chodzeniem na rekolekcje" wśród zajęć codziennych, dla niemożliwości właściwego sposobu odprawiania prawdziwej „retraite", aczkolwiek pożyteczne i zbawienne, jest przecież tylko półśrodkiem i „namiastką" rekolekcyj. Żeby tedy jaknajszerszym warstwom wiernych uprzystępnić dobrodziejstwa prawdziwych rekolekcyj, od pewnego czasu, najpierw zagranicą z wielkiem powodzeniem, a od niedawna także u nas, obmyśla się sposoby uczynienia z tych ćwiczeń duchownych prawdziwych „retraites", urządzając rekolekcje zamknięte. W tym celu powstają osobne domy, dla przyjęcia na czas rekolekcyj nietylko księży, ale także osób świeckich, zazwyczaj grupami wedle stanów i płci.

Pierwszy taki dom na ziemiach polskich dla kapłanów i mężczyzn świeckich wznieśli Jezuici w roku 1905 w Dziedzicach, w r. 1908 uruchomili drugi we Lwowie, a za ich przykładem o tyle poszły inne zakony i zgromadzenia, że wprawdzie nie budowały osobnych domów, ale we własnych domach zakonnych, katolikom świeckim dali możność odprawienia rekolekcyj zamkniętych. Tak uczynili dla kapłanów i mężczyzn Marjanie na Bielanach pod Warszawą, Bernardyni w Kalwarji Zebrzydowskiej, Dominikanie w Podkamieniu, Redemptoryści w Tuchowie, Pallotyni w Wadowicach, a dla kobiet Urszulanki w Krakowie, Nazaretanki w Kaliszu, a nawet niektóre dwory w Wielkopolsce.

Do tych domów rekolekcyjnych w r. 1928 przybył w archidiecezji krakowskiej nowy u O.O. Salwatorjanów w Trzebini niedaleko Krakowa. Jego osobliwością jest najpierw to, że jest to pierwszy dom rekolekcyjny na ziemiach polskich, zbudowany na rekolekcje zamknięte dla wszystkich stanów. Druga zaś jego właściwość na tem polega, że powstał on z entuzjazmu tej wiary, co to góry przenosili, i formalnie spoczywa na barkach jednego człowieka, prawdziwego „szaleńca Bożego", który uwierzywszy, że „Bóg tak chce", wierzył także, iż się taki dom „zrobić musi" i zrobił go „ze stajenki" uczyniwszy przytułek duchowny dla 50 osób. Nic to, że dom ten jest ciasny — gdyż zgłoszeń z całej Polski napływa coraz więcej; nic to, że daleko mu jeszcze do stanu wykończenia i wewnętrznego urządzenia: X. Superjor wierzy, że Pan Bóg, który proroki swoje krukom żywić kazał, do rozbudowy wykończenia i urządzenia domu pomoże przez ludzi dobrych i ofiarnych.

Tymczasem, dowodząc, że zrozumiał słowa Apostoła „omnia probata", w służbę propagandy idei „swojego" domu rekolekcyjnego wprzągnął papier, atrament, pióro, czernidło i prasę drukarską, stał się redaktorem wydawanego już rok drugi „Dzwonka Rekolekcyjnego" i dzwoni nim na larum: „Bywajcie!"

Na pomoc „Dzwonkowi Rekolekcyjnemu" śpieszy redaktor, X. Superjor Małysiak, przez okolicznościowe artykuły w czasopismach i przez broszury p. t. „Dialogi rekolekcyjne", „Czy słyszałeś co o rekolekcjach zamkniętych", „Droga Krzyżowa" i doskonale w najlepszem znaczeniu tego słowa popularnie napisaną rzecz „W sprawie małżeńskiej". Znakomitą tez przysługę sprawie tej oddaje nieduża, ale świetnie napisana broszura p. t. „Rekolekcje zamknięte", pióra X. Józefa Winkowskiego, zasłużonego prezesa Związku sodalicyj marjańskich uczniów szkół średnich i redaktora organu tego Związku „Pod znakiem Marji" (w Zakopanem). X. Prof. Winkowski w rozprawce tej mierzy już nieco wyżej...

I słusznie. Trzeba bowiem, żeby z ideą i praktyką rekolekcyj zamkniętych zaznajomiły się nietylko wielkie rzesze „maluczkich", lecz także — a powiem nawet: zwłaszcza — tak jest, zwłaszcza tych, co stoją na szczytach społeczeństwa. Miałoby się wielką ochotę do ich właśnie użytku przytoczyć tutaj wspaniałe myśli, wypowiedziane przez Piusa XI we wspomnianej już encyklice, umyślnie i wyłącznie poświęconej sprawie rekolekcyj. Przekonaliby się wtedy, że czas najwyższy nietylko pozbyć się uprzedzeń co do tych świętych a tak zbawiennych ćwiczeń, ale zdobyć się także na odwagę odprawienia zamkniętych rekolekcyj. X. Jan Korzonkiewicz.

BEZKARNE MIOTANIE OBELG

OBLICZE WOLNOMYŚLICIELSTWA W POLSCE

Ostatni numer „Wolnomyśliciela Polskiego" (Nr. 6 z 15.III) jest szczytem zuchwalstwa w jego antyreligijnej i antyspołecznej działalności.

Jest to niebywały dokument ohydy moralnej i kulturalnej. — Zdumienie i przerażenie ogarnia, że coś podobnego pojawić się mogło w Polsce. Ton tych wystąpień jest taki, że wprost trudno cośkolwiek zacytować z tego pisma.

Pierwszy artykuł H. Wrońskiego z niesłychanym wprost cynizmem omawia Encyklikę Piusa XI o wychowaniu młodzieży.

„Pius XI (z domu, jak wiadomo, Ratti) pozazdrościł widocznie witającym N. Rok wesołego animuszu i wolnych krotochwilnych żartów i postanowił zażartować sobie z naszych czasów, a zwłaszcza z postępowego i rozumnego nauczycielstwa".

Oto najskromniejszy kwiatek z tego bagna, zionącego atmosferą nienawiści i barbarzyństwa.

W takim to nieprzyzwoitym i wręcz obraźliwym tonie, zjadliwem szyderstwem zaprawionym, utrzymane jest całe „wypracowanie" o Encyklice.

Treść i forma tego artykułu, jak zresztą i całego numeru jest tak niebywała w swem zuchwalstwie i w swem naigrawaniu, tak bluzga śliną nienawiści, że dziwić się należy, iż władze administracyjne nie skonfiskowały tego „arcydzieła" wolnomyślicielskiego cynizmu.

A było to przecież ich obowiązkiem. Wobec uregulowania na podstawie konkordatu stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską władze państwowe mają obowiązek ścigania wszelkich oszczerstw i napaści na Watykan.

Lecz nietylko to niezrozumiałe zaniedbanie jest w całej tej sprawie charakterystyczne.

Gdy Encyklika o wychowaniu przyjęta została z entuzjazmem wśród wszystkich katolików i z niekłamanem uznaniem nawet w sferach protestanckich Anglji, Ameryki i Niemiec „Wolnomyśliciel Polski" wyśmiewa się z niej i przedrzeźnia jej wskazania. Gdy dziś do Stolicy Apostolskiej zwracają się przedstawiciele niemal całego świata, gdy oporne i wrogie dotąd państwa jak Prusy, Francja i inne nawiązały stosunki dyplomatyczne, gdy nawet przedstawiciele świata pogańskiego Chin, Japonji, Egiptu, Persji ślą wyrazy hołdu, czci, uznania — „Wolnomyśliciel Polski" rzuca w swem chamskiem bluzganiu błotem.

Mało tego, biorąc asumpt z krucjaty modlitw, — staje wyraźnie po drugiej stronie szańca chrześcijańskiego i kulturalnego świata, rzuca zuchwałą inwektywę, że krucjata to szyld dla zbrojnej ofensywy kapitalizmu międzynarodowego na Sowiety. Niedwuznacznie insynuuje to artykuł: „Zanim zaczniecie mordować, pomódlcie się przedtem".

Trudna jest walka na łamach prasy z tego typu nikczemnością i cynizmem, które przemawiają ze szpalt „Wolnomyśliciela Polskiego". Niesposób wejść na płaszczyznę polemiki z tak ordynarnym, brutalnym i nie przebierającym w środkach przeciwnikiem. Jasne jest, że zakaptrurzeni szermierze wolnomyślicielstwa w Polsce idą na pasku czerwonej Moskwy.

Niema dla nich i dla robaczywego życia miejsca w naszem społeczeństwie. Są oni obcy w niem duchem, obyczajem, swą kulturą a raczej brakiem kultury, czem tłumaczy się ich napastliwość.

Dr. Z. Wądołowski.

Krucjata modlitw

W dalszym ciągu podajemy przebieg uroczystych nabożeństw i zebrań protestacyjnych z powodu prześladowań w Rosji.

1) w *Pińsku* odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione w dn. 19 b. m. przez JE. Ks. Biskupa Łozińskiego, dn. 23 bm. zaś—wiece protestacyjne, na których przemawiano od katolików po polsku; od prawosławnych po rosyjsku; od żydów po żydowsku.

2) w *Pabjanicach* odbyły się w trzech miejscowych kinach wiece protestacyjne. Przemawiali: ks. proboszcz Petrzyk i wice-prezydent p. Tomczak, ks. Wagner i prof. Staszewski oraz ks. Malinowski i prof. Jasiński.

3) W *Sandomierzu* po nabożeństwie, celebrowanem przez ks. d-ra prałata Ad. Szymańskiego i kazaniu wygłoszonem przez ks. pref. Fr. Malarczyka, odbył się na placu katedralnym wiec, na którym przyjęto odpowiednie rezolucje.

4) W *Świeciu* na zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków powzięto ostry protest przeciwko gwałtom sumienia dokonywanym w Rosji przez bolszewików.

W katedrze *Płockiej* ekspiacyjne nabożeństwo celebrował JE. Ks. Biskup Ordynarjusz. Po nabożeństwie odśpiewano „Święty Boże" i „Przed oczy Twoje, Panie". Po nabożeństwie w katedrze tłumy ludu podążyły na wiec protestacyjny na placu przy kościele farnym. Po przemówieniach powzięto odpowiednie rezolucje.

Święcenia

kapłańskie w Łomży.

Dnia 15 bm. JE. Ks. Biskup Łomżyński wyświęcił na kapłanów w katedrze 8-miu alumnów, którzy wszyscy udają się do pracy duszpasterskiej po parafjach. Są to nowoprezbiterzy: Borzuchowski, Jószkowski, Kiewlak, Makulec, Miłosek, Roszkowski, Wądołowski i Żebracki. (KAP)

Obrazki z życia

MAŁOSTKOWI MĘŻCZYŹNI — DOBRY SPOSÓB. — POMNIKI SYPIĄ SIĘ

ZA WIELE PANTOFLI!

Sędzia jednego z sądów pokoju w Berlinie miał kłopot nielada. Kręcił się, jak na rozżarzonych węglach. Wreszcie zapytał:

— Czy pani wie, o co jest oskarżona?

— Wiem, ale nie widzę.

— Jakto?

— Cóż w tem złego, że kupowałam pantofle?

— Bez żadnego względu na potrzebę.

— Owszem. Moją potrzebą estetyczną jest posiadać pantofel ostatniej mody.

— Pani posiada ich 75 par!

— Każda para jest na swój sposób piękna.

— Czy pani nie zdaje sobie sprawy, że rujnowała w ten sposób męża?

— Nigdy o tem nie pomyślałam.

— Nie, to nieprawdopodobne. Panie sędzio, ta kobieta puści mię z torbami — zawołał zrozpaczony mąż — ta jej „financial insanity" jest okropna. Żądam separacji, a conajmniej ubezwłasnowolnienia jej!

— Dawniej inni byli mężczyźni — odparła z miną obrażona podsądna. — Taki np. Napoleon ofiarował w podarku ślubnym Józefinie 12 tuzinów par rękawiczek bez zmrużenia oka — a tu aż cały proces! Jacy ci mężczyźni są małostkowi i niewspaniałomyślni!

• • •

ZNAKOMITY SPOSÓB.

— Wie pan, to rozczulające.

— Co?

— We Francji zarządzono, że można wymienić pudełko złych zapałek na lepszy towar, pod warunkiem, by w pudełku pozostało 11 proc. zawartości.

— Wie pan, to byłoby znakomite, gdyby np. ten system wymiany zastosować do t. zw. „obiadów dla inteligencji". Wczoraj np. dostałem kapuśniak. — Wśród melancholijnych strzępków kapusty pływał gnat, imitujący t. zw. „rurę z barszczu". Zjadłem z musu 89 proc. barszczu, lecz reszte chętnie wymieniłbym na porządny rosół.

Westchnęliśmy obydwaj.

• • •

POMNIKI, POMNIKI...

— Szanowna Pani! Czy to prawda, że rozsypujesz się w gruzy? — zwróciłem się z zapytaniem do pomnika „Wdzięczności Ameryce" na Krak. - Przedmieściu.

— Jest to nędzne oszczerstwo! To nie ja, „Wdzięczność", która jestem nieśmiertelna, rozsypuję się w gruzy, lecz tylko mój kształt zewnętrzny.

— Dlaczego więc z tak lichego wykuto panią kamienia?

— To raczej, ja powinnam zapytać o to pana, jako mieszkańca Warszawy!

— Uczyniono to zapewne, ze względów oszczednościowych — odparłem. U nas wszystko, co służyć ma celom estetycznym, robi się pod znakiem oszczędności. W tych dniach zawalił się w Poznaniu pomnik Kościuszki, wykonany dla oszczędności z gipsu. Podobny los czeka pomnik lotnika.

— Czy wam nie wstyd, Polacy! —

— Widzi pani, my też jesteśmy zdania, że najszlachetniejsze uczucia są trwalsze od kamienia i spiżu, dlatego używamy dla ich usymbolizowania gipsu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

BANKI NIEMIECKIE W POLSCE

PO ZAWARCIU TRAKTATU I ZNIESIENIU WZAJEMNYCH OGRANICZEŃ

Zawarcie traktatu handlowego otworzyło filjom niemieckich instytucyj handlowych w Polsce nowe pole szerokiej działalności. Przedewszystkiem podkreślić należy, że notowana w czasie wojny celnej masowa ucieczka pieniędzy polskich klientów z niemieckich do polskich banków, narazie wstrzymaną została i jest nadzieja dopływu kapitałów ze strony polskiej.

Widocznem jest również już dzisiaj, że rola banków niemieckich w Polsce, jako przyszłych źródeł kredytu jest bezsprzeczną. Brak jeszcze jest tymczasem centralnej instytucji wywiadowczej dla banków niemieckich w Polsce, organizacji inkasa i akredytowej centrali dla niemieckiego eksportu do Polski, lecz w krótkim czasie luka ta zostanie wypełnioną.

Zniesienie w traktacie handlowym poprzedniej klauzuli, zabraniającej obustronnie zakładania nowych banków, pozwoli na szybką, rozbudowę niemieckiej sieci. Rządowe i gospodarcze sfery polskie przyjmą to z tem większą przychylnością, im bardziej Polska potrzebuje dzisiaj obcego kapitału. Kapitał ten przyjdzie do Polski również chętnie, gdyż znajdzie tutaj największe dla siebie oprocentowanie.

Zdaje się, że pierwszą z filj banków niemieckich w Polsce za łoży w Warszawie Bank drezdeński, który tutaj już od roku ma swą placówkę orjentacyjną. Filje banków niemieckich w Polsce odegrają w przyszłości rolę jednoczących pomostów w finansowo - handlowych stosunkach polsko - niemieckich.

Widać to już dzisiaj wyraźnie z rozwoju tych instytucyj w roku ubiegłym. Według urzędowych polskich danych statystycznych. mimo kryzysu gospodarczego w Polsce, istniejące filje banków zagranicznych zanotowały ubiegły r. 1929 jako bardzo dla siebie pomyślny.

Tak ukończyła swój rok filja Banku niemieckiego w Katowicach, filje Gdańskiego Banku Akcyjnego w Poznaniu, Grudziądzu, Starogardzie i Tczewie, Banku darmstadzkiego i Narodowego w Katowicach i Banku drezdeńskiego w Tarnowskich Górach, Katowicach i Królewskiej Hucie. Jako jedyny bank nieniemiecki w Polsce, figuruje Bank francusko - polski w Paryżu, ze swemi filjami w Warszawie. Katowicach i Łodzi. Banki niemieckie w r. 1929 zasilały bardzo wydajnie przemysł górnośląski.

Prawie wszystkie pozycje bankowe w bilansie z ostatniego roku podniosły się znacznie. Stan kas, który od końca 1928 r. do końca listopada 1929 r. obniżył się z 5.55 milj. do 2.59 milj., na 31 grudnia 1929 r. podniósł się znowu do 5.37 milj. Suma zdyskontowanych weksli spadła z 83.73 milj. zł. w końcu 1928 r. do 56.36 milj. zł. w końcu 1929 r. Dłużnicy, odpowiednio zabezpieczeni wzrośli w ciągu 1929 r. z 67.14 milj. zł. na 86.53 milj. zł.

Terminowe pożyczki wzrosły również z 1.27 na 6.55 milj. zł. Podobnież wzrosły wkłady wierzycieli z 25,5 do 40.1 miljonów zł., t. j. o całe 14.6 milj. zł., gdy w r. 1928 wzrost ten był tylko o 0,9 milj. zł.

Potężna fuzja

NAJWIĘKSZY KONCERN ŻEGLUGI MORSKIEJ

Pomiędzy dwoma największemi przedsiębiorstwami żeglugi morskiej: Norddeutscher Lloyd i Hamburg - Amerika Packetfarth doszło do porozumienia, które jest właściwie fuzją obu tych firm. Zatrzymują one wprawdzie oddzielne rady nadzorcze oraz swą niezależność, jednakże we wszystkich sprawach poddają się wspólnemu kierownictwu, przyczem podział zysków ustalono w stosunku 1:1. Jest to więc faktyczna fuzja obu firm.

Nowy ten koncern posiadać będzie kapitał zakładowy wynoszący 320 miljonów marek, rezerwowy 58 i pół milj. mk., wartość inwentarza przedstawia cyfrę 518,4 milj. mk. Będzie to więc jeden z największych koncernów świata w dziedzinie żeglugi morskiej. Obie firmy bowiem przewoziły dotychczas 17 proc. wszystkich pasażerów podróżujących morzem.

Obok niego jest jeszcze angielski „Peninsular" i „Oriental", mający tabor 2 i pół milj. ton, „Royal Mail" 2.45 milj. ton i „Cunard Line", która przewozi 25 proc. wszystkich pasażerów świata. Jednakże angielskie towarzystwa nie są tak jednolite jak nowopowstały koncern niemiecki, który będzie bardzo doniosłym czynnikiem w światowej żegludze morskiej.

Dotychczas „Lloyd" posiadał przewagę w dziale komunikacji pasażerskiej zaś „Packetfarth" w komunikacji frachtowej. Dokonana fuzja pozwoli na doskonałe uzupełnienie braków obu tych firm, co pociągnie za sobą celowe w przyszłości wykorzystanie kapitałów i kursów okrętów.

Zawarcie umowy będzie miało też wpływ i na inne mniejsze niemieckie towarzystwa okrętowe, które i tak były już uzależnione od obu powyższych firm. Do nich należy „Hamburger Südamerika Linie", która wejdzie do tego koncernu na zasadach parytetowych, oraz „Hansa - Gesellschaft", które utrzymuje kursy do krajów kolonjalnych i nie pracuje na drogach tamtych towarzystw.

Dokonaniu powyższej fuzji sprzyjało zainteresowanie się tą sprawą banków niemieckich, przedewszystkiem Diskontogesel-schaft.

WOBEC ZAWARCIA TRAKTATU

STANOWISKO IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH

Odbył się pod przewodnictwem Prezesa Izby Warszawskiej p. inż. Czesława Klarnera, zjazd prezesów i dyrektorów Izb przemysłowo - handlowych w Polsce w celu omówienia sytuacji w związku z zawarciem traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Szczegółowy referat w tej sprawie wygłosił Dyrektor Izby Warszawskiej, p. Wartalski, omawiając znaczenie tego traktatu z punktu widzenia międzynarodowego, jak również jego charakter i znaczenie w systematyce polskich traktatów oraz stosunek do konwencji genewskiej o zakazach przywozu i wywozu. Referat obejmował również szczegółowe rozważania z punktu widzenia niebezpieczeństwa dla szeregu gałęzi naszej wytwórczości, wpływu na handel wywozowy i znaczenia dla produkcji rolniczej i hodowlanej, pozatem wyszczególniał środki charakteru organizacyjnego i wyliczał postulaty w dziedzinie zarządzeń państwowych, koniecznych w celu należytego przygotowania Polskiego organizmu gospodarczego do nowych warunków ekonomicznych, stworzonych przez traktat.

Na wniosek prezesa Epsteina (Kraków) rozważono w dyskusji sprawę możliwości częściowego szybszego wprowadzenia w życie poszczególnych postanowień traktatu przed jego ratyfikacją, wskutek propozycji prezesa C. Klarnera ustalono również, aby każda z Izb w swoim okręgu terytorjalnym nawiązała ściślejszy kontakt z branżowemi organizacjami wolnemi w celu pogłębienia znajomości warunków, stworzonych przez traktat.

Niezależnie od tego niektóre Izby wzięły na siebie specjalne zadania oświetlenia sytuacji i potrzeb ważniejszych działów gospodarki narodowej. Prezes Epstein zwrócił również uwagę na konieczność lepszej organizacji polskiego aparatu handlowego w celu dostosowania go zarówno do wzmożonej wymiany towarowej polsko - niemieckiej, jak i międzynarodowej.

Walne zebrania

spółek akcyjnych

29 marca:

„Bank M. Stadthagen", S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 12 w lokalu Banku w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 64.

„Towarzystwo Akcyjne Kolejki Twarda - Góra — Nowe, pow. Świecie, Pomorze": o godz. 15 w lokalu Wielkopolanki w Grudziądzu, pl. 23 Stycznia.

„Sierszańskie Zakłady Górnicze", S. A. w Sierszy: zebr. zwycz. (zm. stat.) — o godz. 12 w lokalu S-ki w Krakowie, ul. Św. Anny 1, II p.

Spółka Akcyjna Przedsiębiorstw Technicznych „Zaborowski i S-ka": zebr. zwycz. — o godz. 16, w Warszawie, ul. Trębacka 10.

„Domeny Pomorskie", S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 11 min. 30 w lokalu S-ki w Toruniu, ul. Szczytna 2 (ew. II termin — o godz. 12).

„Bank Dyskontowy Warszawski", S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 16 w Banku w Warszawie, ul. Fredry 8.

Przemysł Tłuszczowy „Schicht", S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 17 w lokalu S-ki w Warszawie, ul. Nowy-Zjazd 1.

Zjednoczone Fabryki Cykorji „Ferd. Bohm et Co" i „Gleba", S. A.: zebr. zwycz. (zm. stat.) — o godz. 14 w lokalu S-ki w Włocławku, ul. Toruńska 2 (ew. II termin — dn. 12 kwietnia).

Towarzystwo Akcyjne Przechowania i Transportowania Mebli i Towarów z Udzielaniem Pożyczek „A. Wróblewski i S-ka", S. A.: zebr. zwycz.— o godz. 11 w Warszawie, ul. Trębacka 13.

Dom Handlowy „Endler i Messing", S. A.: zebr. zwycz. (pow. kap. zakł., zm. stat.) — o godz. 16 w Warszawie, ul. Wilcza 33.

Towarzystwo Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej", S. A.: zebr. zw. (zm. stat.) — o godz. 15 w Łodzi, ul. Piotrowska 177 (ew. II termin — dn. 12 kwietnia).

Górnośląska Wytwórnia Chemiczna", dawniej F. Reichelt, S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 15 w lokalu S-ki w Katowicach, ul. Jagiellońska 5.

„Cegła", S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 12 w siedzibie Zarządu S-ki w Grębocinie pod Toruniem (ew. II termin — dn. 14 kwietnia).

31 marca:

Włosko - Polskie Towarzystwo Górnicze Rybnik „Simper" — Polacca Miniere Rybnik „Simper", S. A. zebr. zwycz. — o godz. 10 min. 30 w siedzibie S-ki w Medjolanie, Piazza della Scale 3.

„Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krakowskiem", S. A.: zebr. zw.— o godz. 12 w lokalu S. A. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska 94.

ZMNIEJSZENIE BEZROBOCIA

ŚWIADCZY O TEM PRELIMINAR Z FUNDUSZU BEZROBOCIA

Odbyło się miesięczne posiedzenie Zarządu Głównego F. B. pod przewodnictwem p. prezesa Szubartowicza.

Na wniosek komisji budżetowej zatwierdzono preliminarz budżetowy tej instytucji na m-c kwiecień 1930 r., przewidujący na ustawowe świadczenia dla bezrobotnych robotników, łącznie z wydatkiem na koszty ich przejazdów: 14.452.100 zł. oraz na wynagrodzenia dla instytucyj zastępczych Funduszu Bezrobocia 305.000 zł. Wpływy z tytułu wkładek zabezpieczeniowych za zatrudnionych robotników — przewidywane są w sumie: 3.780.000 zł.

Preliminarz powyższy świadczy, że ilość bezrobotnych robotników, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia, zaczyna się zmniejszać, gdyż na m-c marzec r b. trzeba było preliminować na świadczenia, łącznie z kosztami przejazdu: 16.799.900 zł., t. j. o ok. 16 proc. więcej, niż na kwiecień.

Na wniosek komisji administracyjnej postanowiono wystąpić do p. ministra Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie do 17-stu tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali lub wyczerpią 13-sto tygodniowy okres do dn. 31 maja r. b. na terenach, dotkniętych silniej klęską bezrobocia.

Wreszcie uchwalono przekazać szeregowi samorządów miejskich i wiejskich, jako instytucjom zastępczym, (magistraty, wydziały powiatowe) nie które czynności Funduszu Bezrobocia, jak: rejestrację, ewidencję i kontrolę bezrobotnych oraz wypłaty zasiłków i egzekwowanie zaległych wkładek i kar.

GIEŁDA

WALUTY I DEWIZY

Dolary Stanów Zjedn. *8.91* — 8.87; Franki franc. 35.01 — 34.84; Szylingi austrjackie 125.97 — 125.35; Belgja 124.68 — 124.06; Gdańsk 173.94 — 173.08; Holandja 358.65—356.85; Kopenhaga 239.45 — 238.25; Londyn 43.48 — 43.26; Nowy Jork 8.924 — 8.884; Paryż 35.00 — 34.82; Praga 26.49 — 26.36 i pół; Szwajcarja 173.01—172.15; Wiedeń 125.97 — 125.35.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.89. Rubel złoty — 4.70 i pół. Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 125.50 — 124.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 75.00; 5 proc. konwersyjna 54.75; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 81.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie 76.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 54.50; 4 proc. L. Z. ziemskie 45.00; 5 proc. L. Z. Lublina 80.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.00 — 76.35; 10 proc. L. Z. Lublina 8025; 8 proc. L. Z. Łodzi 68.00; 5 proc. L. Z. Łodzi 54.00.

AKCJE

Bank Polski 168.00 — 167.75; B. Zw. sp. zar. 78.50; Borkowski 5.00; Lilpop 24.25; Pocisk 2.25 — 2.30; Starachowice 20.50 — 20.00 — 20.25.

Z pożyczek państwowych słabsze: 5 proc. konwersyjna, 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj — niejednolita.

Zwyżka kursów

polskich pożyczek państwowych

W ciągu ostatnich miesięcy r. b. na międzynarodowych giełdach nastąpiła ogólna zwyżka kursu pożyczek państwowych

Względnie niewielką zwyżkę kursów wykazała giełda paryska oraz giełdy niemieckie. We Włoszech w ciągu ostatnich trzech miesięcy kursy pożyczeń państwowych uległy zniżce. Dla polskich pożyczek państwowych tendencja na giełdzie nowojorskiej jest nadal mocniejsza. Notowano w dniu 26 b. m. 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną po kursie 87.75 — 88 i 8 proc. pożyczkę Dillonowską po 97.30 — 98.

Turystyka

na wystawie w Poznaniu

Pod przewodnictwem dr. M. Orłowicza, Naczelnika Referatu Turystyki przy Ministerstwie Robót Publicznych odbyła się w Warszawie w dniu 21 b. m. konferencja w sprawach związanych z zorganizowaniem na M. W. K. T. pokazu turystyki krajowej

W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw oraz delegaci Komitetów Regjonalnych Wystawy z: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania, Lwowa, Wilna, Torunia, Katowic, Lublina. Kielc, Brześcia n/Bugiem, Białegostoku, Łucka, Tarnopola, Stanisławowa i Nowogródka. Zarząd Wystawy zaprezentował Dyr. St. Moskalewski.

Ze sprawozdań, jakie złożyli na Konferencji przedstawiciele Komitetów Wojewódzkich wynika, iż pracują one niezwykle wydatnie nad opracowaniem swoich pokazów.

Z charakterystycznych eksponatów, jakie przygotowują Komitety, wymienić należy typowe izby polskie: góralska z Beskidu Zachodniego, krakowska, huculska, łowicka, kurpiowska i kaszubska, panoramy: Tatr. Gór Świętokrzyskich, Lwowa i Krzemieńca.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Wydawnictwa Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu „Dla Wszystkich" Serja D. Żywoty, życiorysy:

Cecylja Walewska. W krainie grozy, strachu i cudów przyrody. Dzieje Braci Oblatów na misjach pod biegunem. Str. 78. *Cecylja Walewska. W słońcu i mrokach Indyj.* Dzieje i prace sióstr misjonarek. Str. 67.

Dzieje misjonarzy katolickich wśród pogan — to z reguły dzieje wielkich ofiar, zupełnego zaparcia się siebie i męczeństwa dla miłości Boga i bliźniego.

Pierwsza z tych książeczek, oparta na dziele francuskiem: Apotres Inconnus par R. P. Duchaussois l'auteur de Glaces Polaires. Paris Oeuvre des missions — opowiada o nadludzkich wysiłkach braci Oblatów na północno - wschodnich krańcach Kanady w nawracaniu dzikich Eskimosów i Indjan. Straszliwe siły przyrody polarnej, niechęć tubylców do białych, dzikie obyczaje, posunięte aż do ludożerstwa — wszystko sprzysięga się tu przeciwko głosicielom prawdy Chrystusowej. Ale pomimo wszystko — praca misyjna zwycięża i żywioł i dziką naturę ludzką, a Kościół zyskuje nowe zastępy wiernych.

W drugiej książeczce mamy przykłady, zaczerpnięte z listów misjonarki Siostry Andrei od Niepokalanego Poczęcia, o straszliwych warunkach pracy wśród zabójczego klimatu Indyj, nad Gangesem, w Dżungli, pod palącemi promieniami słońca i wśród niszczącej organizm białego człowieka wilgotnej indyjskiej zimy. Praca tak trwać może zaledwie kilka lat — kończy się stale przedwczesną śmiercią. A jednak coraz to nowe zastępy misjonarek przychodzą na tę najtrudniejszą z placówek misyjnych, jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec — i prowadzą dalej dzieło wiary i miłosierdzia....

...*Marjan Pachucki:* Biała Margerytka. Małgorzata Sinclair (1900 — 1925). — Str. 143.

Małgorzata Sinclair w zakonie klarysek Marja Franciszka od 7-miu Ran Zbawiciela — jest, jeśli tak się wyrazić można, szkocką Teresą z Lisieux. Jak francuska wielka święta — Małgorzata Sinclair jest cudownym kwiatem niewinności, pokory i pracy. W dwa lata po zgonie zwłoki jej znaleziono nienaruszone. Liczne są przeszkody uzyskania łask Bożych za Jej przyczyną. Dlatego też katolicy angielscy czynią starania o wyniesienie Białej Margerytki na ołtarze, a jej kult, szerzący się coraz bardziej, przyczynia się do utrwalenia katolicyzmu w Jej ojczyźnie. Książka p. M. Pachuckiego zaznajamia nas szczegółowo z krótkiem a obfitem w cnoty życiem sługi Bożej, o której świętości rozstrzygnie nieomylna Stolica Piotrowa.

L. R.

Numer marcowy „Teatru" poświęcony jest w znacznej mierze kryzysowi teatralnemu, stopniowo ogarniającemu poszczególne państwa. O kryzysie teatralnym w Polsce pisze Szyfman, który oprócz tego polemizuje w dalszym ciągu w sprawie teatru państwowego. Kryzys teatralny we Włoszech omawia p. L. Kociemski, pozatem ciekawe notatki o kryzysie w Niemczech i w paryskim teatrze „Pigalle"... Rotszyldów.

P. E. M. Schummer daje interesujący artykuł o teatrze litewskim, p. B. Byrda pisze o nowoczesnym dramacie czeskim na scenie polskiej.

Na zakończenie wspomnienie pośmiertne o ś. p. R. Żelazowskim. świetny zbiór anegdot o B. Shaw. kronika zagraniczna, kronika bieżąca i t. p.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSADY

BIURO ZBOROWSKIEJ, Mazowiecka 4. Francuzka młoda, angielski, niemiecki z szyciem. nauczycielki, nauczyciele matematyki. Łacina. Wychowawczynie, gospodynie, pielęgniarki.

GÓRNOŚLĄZAK lat 18, ze świadectwami w rozpaczliwem położeniu, prosi o jakąkolwiek pracę, lub wsparcie. Łaskawe oferty prosi składać do Administracji „Polski" — Szpitalna 12, dla „Górnoślązaka".

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ANTYKI

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów. N. WENTKOWSKI Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

FARBY, LAKIERY

Farby lakiery i chemikalja **ZDZISŁAW RUDNICKI,** Warszawa, Podwale 15, telef. 335-22 i 191-80.

DYSKRETNY POŁYSK NADAJE PAZNOKCIOM LAKIER
TOLEDO
PARFUMERIE D'ORIENT WARSZAWA

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma: **CZYŻEWSKI Złota 15.**

Krawiec Męski WŁADYSŁAW GODLEWSKI Warszawa Nowogrodzka 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

Zakład Krawiecki JAN ŚNIEGUŁA ul. Nowogrodzka 25. Poleca wykwintną robotę swoich

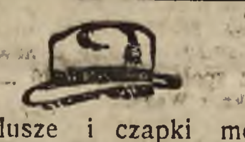
i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec męski C. BORKOWSKI w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

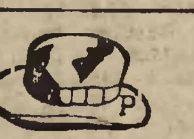
SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu **CZESŁAW KUROWSKI** Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna 37. tel. 101-71.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie **KAROL STEGNER** Trębacka 11



Na sezon wiosenny, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca **POCHMARA.** Zgoda 3, **tel. 79-24.**

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli M. KLASURA Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE solidne najtaniej. Wybór wielki! Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, **ratami.** Dogodne warunki. **„FLORIDA",** Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca **F. URBANOWSKI** Wilcza 20 róg Kruczej.

MEBLE luksusowe, jadalnie sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. **Udzielamy kredytu!** Krucza 34. **STEFAŃSKI.**

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży **FRANCISZEK KRAKOWIAK,** Warszawa, Chmielna 30, wprost hotelu Royal. Telefon 179-53. Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

STEFAN KLEWIN Warszawa, Chmielna 27, tel. 161-83. Poleca konfekcję męską oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki po cenach przystępnych.

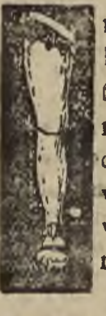
Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy **JULJAN CYBULSKI** Warszawa, Nowy Świat 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

WYŻYMACZKI

NA RATY. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe. **„WYGODA".** Marszałkowska **Nr. 38 m. 20.** II-ga brama.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

Protezy z duraluminium

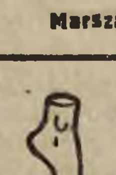


niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLERA
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro, telefon 146-52.
Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska.



„ORTOPEDJA"
Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
poleca
W. Lachowicz
Warszawa
Marszałkowska 123



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Ważne dla Pań! Suknie Balowe. Wielki wybór, ratami. Futra najtaniej na 18 mies. spłat **Br. UNKIEWICZ** ulica Hoża Nr. 51 m. 2.

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaje na dogodnych warunkach. **Solidna robota. Ceny konkurencyjne. L. SZABŁOWSKI,** Bracka 6.

FUTRA

FUTRA wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne **M.PLESZOWSKI Chmielna 35.** tel. 65-51.

FUTRA! Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. **Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.**

RÓŻNE

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714. Polskiej wytwórni **„ZNICZ", Bronisław Szymborski i S-ka,** Warszawa, Marszałkowska 49, telefon 162-48.

Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarsko - Kamieniarska. K. R. KOZIŃSKIEGO ul. Powązkowska Nr. 26 (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Telefon 96-52. Konto czekowe P. K. O. 12282. Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Fabryka luster i szlifiernia szkła B-CIA BABICZ Warszawa, Solec 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych **S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC** Nowy Świat 33 w podwórzu. Tel. 140-29.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych **Z. GĄSIOROWSKI** Warszawa, ul. Żytnia 27.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI Wykonywa: roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. **Nowy Świat Nr. 38,** tel. 14-592.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne. Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy. **Wynalazek i wyrób całkowicie polskie KAROL SZRAJBER** w Warszawie, ulica Grójecka **33, telefon** Nr. 320-33.



PATEFONY prawdziwe poleca Główny Skład **ADAM KLIMKIEWICZ** Marszałkowska 154 Warunki dogodne, **cenniki bezpłatnie.**

KULTURA I SZTUKA

ZBLIŻENIE POLSKI Z JUGOSŁAWJĄ

ZJAZD STOWARZYSZEŃ POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKICH W WARSZAWIE

Przez zjazd stowarzyszeń polsko - jugosłowiańskich odbyty w Warszawie uczyniono jeden krok naprzód w kierunku zbliżenia Polski z Jugosławją, która przecież liczy przeszło 12 i pół miljonów pobratymców naszych.

Na zaproszenie Tow. Przyj. Jugosławji w Warszawie przybyli reprezentanci współpracy polsko - jugosłowiańskiej z kilku ośrodków, gdzie już istnieją, albo gdzie się zakładają towarzystwa polsko - jugosłowiańskie. Przybyli z Poznania p. prok. dr. Woźniak i Chołodecki, z Krakowa prof. Francic ze Lwowa p. Karchezy, z Katowic p. p. dr. W. Wróblewski i Psarski. Warszawę reprezentowało kilkanaście osób, Stow. Przyj. Jugosł. i jemu pokrewne organizacje, rozmaite porozumienia polsko - jugosłowiańskie: prawników, lekarzy, prasy, sokolstwa, akademików, ekonomji i handlu, a wśród nich sekretarjat katol. młodzieży akad. do spraw słowiańskich, oraz szereg osób, zainteresowanych tym ruchem. Reprezentowane też były M. S. Z., i P. A. T. i Syndykat dziennikarzy.

Poselstwo jugosł. było w komplecie na czele z p. min. Lazarevicem.

Głównym mówcą zjazdu był prof. Benesic, niedawno przybyły do stolicy delegat min. oświaty w Belgradzie, nasz zasłużony przyjaciel z bratniej Jugosławji. Przemawiali też p. poseł Lazarevic i delegaci poszczególnych ośrodków. Przewodniczącym zjazdu został delegat poznański dr. Woźniak. Prawną stronę porozumienia stowarzyszeń polsko - jugosłowiańskich referował prof. Hilarowicz, prezes ośrodka warszawskiego.

Rezultatem Zjazdu było powołanie Komitetu Org. Ligi Stowarzyszeń Polsko - Jugosłowiańskich na terenie Rzeczypospolitej z następujących osób: Ks. W. Kneblewski — prezes, p. p. dr. Hilarowicz i dr. Woźniak — wiceprezesi, red. W. Michalski — sekretarz, p. Maresz jego zastępca, p. p. prof. Benesic, Psarski, Karchezy i Francic członkami.

Po części oficjalnej zjazdu odbyły się o godz. 5 popoł. przyjęcia delegacji i zaproszonych gości najpierw w apartamentach poselstwa u p. min. Lazarevica, a wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Przyjaciół Jugosławji, w którym między innymi znaleźli się też przedstawiciele poselstw słowiańskich, organizacyj bratnich, wybitnych działaczy słowiańskich i prasy warszawskiej.

Całość zjazdu i przyjęć cechowały entuzjazm dla sprawy współpracy słowiańskiej i jednomyślność w całokształcie obrad nad tą kwestją.

K. Wacki.

SIR HILTON YOUNG O RADJOFONJI ZAMORSKIEJ

Na posiedzeniu Izby Gmin konserwatysta Sir Hilton Young poruszył sprawę postanowionego przez rząd rozwinięcia sieci radjo - telefonji zamorskiej, za pośrednictwem radjostacji urzędu pocztowego w Rugby, niezależnie od towarzystwa prywatnego komunikacji radjotelegraficznej.

W imieniu rządu odpowiadał generalny dyrektor poczt Lees Smith. Oświadczył on że decyzja rządu nie była oparta na doktrynie politycznej lecz jedynie na interesie dobrze zrozumianym całego społeczeństwa. Rząd poprzedni wprawdzie oddał w dzierżawę radjo-stację systemu kierunkowego z urządzeniem radjo-telegraficznem Towarzystwu Komunikacji radjo telegraficznej, lecz zastrzegł sobie prawo do użytkowania w przyszłości radjo - telefonji, jako środka komunikacji. Obecny rząd stoi przed alternatywą zakontraktowania dla celów komunikacji radjo - fonicznej stacyj kierunkowych z urządzeniem dla radjo telegrafji i telefonji, a więc umożliwiającem oszczędności w eksploatacji lub zawarciem umowy z radjostacją w Rugby, która rozwinęła już na wielką skalę zamorską obsługę handlową radjotelefoniczną.

Ze sprawą tą łączy się jednak cały szereg spraw technicznych, mianowicie kilku długości fal i zmiany w niektórych wypadkach systemu antenowego. W tej chwili sprawa umowy rządowej z tą lub inną grupą sieci radjowej telegraficznej i telefonicznej jest przedmiotem rozważań rządu.

Radjo

„RADIO-PARIS“ OTRZYMA NOWĄ STACJĘ 60 KW.

„La Compagnie Française de Radiophonie“ nabyła plac w pobliżu Moulin de Bicherel na drodze z Paryża do Dambouillet. Na nabytym terenie, który pod względem tektonicznym ma wysokie zalety, stanowi bowiem wyniosłość panującą nad okolicą, wybudowana będzie nowa radjostacja nadawcza o wielkiej sile 60 kw. w antenie. Stacja ukończona zostanie i uruchomiona w ciągu października r. b

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dn. 31 marca r. b.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA. *12.10 —13.10* Muz. gramof. *15.00 — 15.20* Odczyt dla maturzystów „Rycerstwo średniowieczne“ oraz „Polska a Francja“ *16.15* Progr. dla dzieci. *16.45 — 17.15* Muz. gramof. *17.15* Lekcja franc. *17.45* Muz. lekka. *19.25* Pogawędki techniczne. *20.15* Feljeton muz. *20.30* Operetka L. Falla „Rozwódka“. *22.00* Feljeton: Lawrence i inni. *23.00 — 24.00* Muz. salon.

KRAKÓW: *12.05 — 13.10* Koncert gramof. *15.00 — 15.45* Transm. z Warsz. *16.15 — 16.45* Transm. z Warsz. *16.45 — 17.15* Koncert gram. *17.15 — 17.40* Lekcja franc. *17.45* Muzyka z Warsz. *19.25 — 19.50* Najnowsze wydawnictwa. *20.05 — 20.25* Odczyt p. t. Ideologja Jacka Malczewskiego. *20.30* Operetka z Warsz. *22.00 — 23.00* Feljeton z Warsz. *23.00 — 24.00* Muzyka z Warsz.

POZNAŃ: *13.05 — 14.00* Koncert gramof. *16.50 — 17.10* Odczyt histor. *17.30 — 17.45* Co widziałem w Rosji po wybuchu wojny. *17.45 — 18.20* Aud. poezji angielskiej. *18.55 — 19.20* Aud. wesoła. *19.20 — 19.40* Interludjum muz. *19.40 — 20.00* Świat książek. *20.00 — 20.10* Interludjum muz. *20.10 — 20.30* Z nowoczesnego ruchu społecznego. *20.30 — 22.00* Operetka z Warsz.

KATOWICE: *12.05 — 13.00* Koncert gramof. *16.15 — 16.45* Program z Warsz. *16.45 — 17.15* Koncert gramof. *17.45 — 18.45* Muz. lekka. *19.05 — 19.20* Gustawa Morcinka: Serce za tamą. *19.20 — 19.30* Intermezzo muz. *19.30 — 1955* Gram. jęz. polsk. *20.05 — 20.30* Marja Skłodowska - Curie i odkrycie radu. *20.30 — 22.00* Operetka z Warsz. *22.00 — 22.15* Feljeton z Warsz. *23.00* Odczyt w jęz. franc.

WILNO: *12.05 — 13.10* Muzyka popul. *15.00 — 15.45* Transm. z War. *16.15 — 17.00* Audycja gramof. *17.00 — 17.15* Kom. Akad. Koła Misyjnego. *17.15 — 17.40* Opowiadanie dla dzieci. *17.45 — 18.45* Honor prawdziwy czy urojony. *18.45 — 19.25* Wesele na Capri. *19.25 — 19.40* Lekcja jęz. włosk. *20.05 — 20.30* Polacy na Łotwie. *20.30 — 23.00* Transm. z War. *23.00 — 24.00* Spacer detektorowy.

LWÓW: *12.05 — 13.00* Koncert gramof. *17.45* Muzyka lekka. *18.45* Rozmaitości. *19.25 — 19.30* Transm. z Krakowa. *20.00—20.05* Hejnał z Wieży Marj. *20.05 — 20.25* Odczyt z Krakow. *20.30* Operetka z Warsz.

ZAGRANICZNE: *17..30 Rzym.* Koncert z Filh. *19.25 Berlin.* Jerzy Kaiser przy mikrofonie. *19.40 Budapeszt.* Saul — oratorjum Haendla. *20.30 Bern.* Koncert symf. *21.00 Paryż.* „Manon“ — opera Masseneta.

RADY STAREGO LEKARZA

RACJONALNE ODDYCHANIE

Organizm nasz wykonuje wiele czynności automatycznie, bez udziału naszej świadomości. Do nich należy i oddychanie. Jednakże przy tej czynności mogą powstać z czasem pewne przyzwyczajenia, które mogą okazać się bardzo szkodliwe dla zdrowia.

Wciąganie i wydalanie powietrza z płuc odbywa się przy pomocy zwężania płuc, oraz czynności mięśni międzyżebrowych i przepony. Jeżeli czynność tę wykonują tylko same płuca, mówimy o oddechu piersiowym, jeżeli główną rolę odgrywa przepona nazywamy taki oddech brzusznym. Życie w miastach sprzyja przyzwyczajeniu się do oddychania tylko płucami. Powoduje to oddech płytki, przy którym dopływ świeżego powietrza obejmuje tylko część płuc, przyczem szczyty są pozbawione pracy, a tem samem i dopływu powietrza. Oddychanie takie jest szkodliwe dla zdrowia. Te części płuc, które pozostają bezczynne tracą swą siłę i stają się podatne na zasłabnięcia. W stosunku do szczytów płucnych może to spowodować skłonność do zachorowań kataralnych, co znowu sprzyja rozwinięciu się gruźlicy. Również ruch przepony podczas oddychania ma duże znaczenie dla trawienia. Porusza on bowiem wnętrzności i pomaga do szybszego trawienia. Jeżeli wnętrzności są pozbawione tego ruchu, w procesie trawienia mogą zajść przeszkody, szkodliwie odbijające się na zdrowiu.

Prawidłowy oddech powinien polegać na połączonym ruchu płuc i przepony. Powinno się więc uważać, aby przy wciąganiu powietrza klatka piersiowa podnosiła się przy równoczesnem wypięciu brzucha, które spowoduje obniżenie się przepony. Przy wydechu klatka piersiowa opada, a brzuch zostaje wciągnięty, co podnosi przeponę ku górze. Wydech powietrza powinien następować wolno i gruntownie. Wówczas wnętrzności brzucha otrzymują wskutek nacisku masaż bardzo pożyteczny. Wciąganie powietrza powinno następować szybko, lecz niezbyt głęboko. To ostatnie jest ważne gdyż niedopatrzenie tego może spowodować odmę, przyśpieszone bicie serca, a w dalszej konsekwencji rozszerzenie serca. Mówi się tu o stałem wdychaniu, co nie wyklucza kilku głębokich wdechów, zwłaszcza na świeżem powietrzu, które od czasu do czasu są nawet wskazane dla pobudzenia obiegu krwi.

Dla uzyskania prawidłowego oddechu wskazane są ćwiczenia, które rozpoczyna się w pozycji leżącej. Przycisnąwszy rękami piersi, staramy się wzdąć brzuch zwolna, poczynając od jego dolnej części. Gdy dojdziemy w tem do wprawy, staramy się wzdymać brzuch równocześnie z podnoszeniem klatki piersiowej. Po dłuższych ćwiczeniach dojdziemy do wprawy, aby oddychać przy pomocy równoczesnych ruchów brzucha i piersi. Lecz nawet po uzyskaniu tej wprawy, należy ćwiczenia te od czasu do czasu powtarzać, by nie wyjść z wprawy.

Uzyskanie tego ma bardzo doniosłe znaczenie dla całego organizmu.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

16)

Kiedy tak przeciągali przez wieś, mogli się dokładnie przyjrzeć Niemcom mieszkańcy Starej Wólki. Nie byli oni w niczem podobni do żołnierzy rosyjskich. Byli groźniejsi, ale grozą, co to nie przychodzi na człowieka odrazu, w jednej niejako chwili, grozą, której można mimo wszystko stawić czoła, obronić się chociażby za drogą cenę. Byli groźniejsi grozą, przed którą — zda się — niema i nie może być ratunku, a jest tylko jedna śmierć. Instynkt plemienny podpowiedział tym ludziom prostym, a poczciwym we wsi, że ten właśnie żołnierz jest widomym znakiem najgroźniejszego niebezpieczeństwa, które idzie na Polskę. Żaden zapewne z mieszkańców Starej Wólki nie umiałby zdać sobie sprawy z tego przed samym sobą, co czuł na widok obcego żołdactwa, którego nigdy przedtem tak zbliska nie widział na oczy, żaden nie potrafiłby w niezdarny nawet sposób wyrazić tego, co tłoczyło mu się do głowy, plątało myśl, lodowym dreszczem obejmowało duszę, kiedy spoglądał na ciężkie szeregi maszerujące twardym krokiem poprzez wioskę. Ale to pewna, że wrażenie, jakie wywarło prusactwo na ludzie wioskowym, musiało być takie, jakie wywiera na pracującej w polu matce niespodzianie dojrzana gadzina jadowita pełzająca u wezgłowia śpiącego dziecka.

Szeregi piechoty niemieckiej przypominały też widokiem swym olbrzymiego gada, którego pysk potworny stanowił samochód opancerzony z karabinami maszynowemi i lekkostrzelnemi działami. Rozwarta paszcza, z której wyglądały lufy, żywo przywodziła na myśl paszczę żmii. Gad wił się na drodze wioskowej w skrętach olbrzymich, błyszczał w blaskach zachodzącego słońca, jak błyszczy skórą niekiedy mniejsza gadzina, pełzając po ziemi, dlatego iż ją ze wszystkich stworzeń jedną przeklął Stworzyciel i skazał na wieczne pełzanie.

Długo trwał ten pochód żołdactwa niemieckiego przez Starą Wólkę. Wślad za jedną kolumną, którą dojrzały w pierwszej chwili oczy przerażonych mieszkańców Starej Wólki, przeciągały inne, tak samo ciągnące za sobą sznury wozów krytych brezentem, tak samo mające na przedzie paszcze samochodów opancerzonych. Szły długie węże jadowite, pełzały po drodze na długiej przestrzeni, ciągnące na wschód. Było już ciemno, kiedy wreszcie w wiosce zaległa cisza i tylko psy tu i owdzie poszczekiwały, wnosząc jakie takie życie w ciszą objęte obejścia wioskowe.

— — — — — — — — — —

Tego samego wieczora uradzono we wsi między starszymi gospodarzami za namową plebana, ażeby więźniów niepotrzebnie nie trzymać w zagrodzie Siłaczowej, ale wypuścić wolno. Niech sobie idą w świat szeroki, dokąd chcą, chociażby na kraj świata. Niech szukają schronienia, gdzie im się żywnie podoba, niech sobie pociągną do swej Rosji, — nikt im niczego nie będzie bronił. Jeszcze żywności postanowiono dać im na drogę. Żalu do nich nikt nie żywił ani gniewu. Niebezpieczeństwo minęło, do wiosek okolicznych już nie pojadą z rozkazami gubernatorskiemi, nie są niebezpieczni, bo władza rosyjska się skończyła przynajmniej w najbliższej okolicy. Niech idą.

— Możecie se iść, dokąd chceta... — zakomunikował nowinę więźniom Ślaz, zwracając się do Kuźmina.

— Puszczacie nas wolno? — pytał z niedowierzaniem dygnitarz powiatowy.

— My ta naród katolicki... niczyjej krzywdy nie chcema... Mogliby my was tero sprać, jak się patrzy... bośta se zasłużyli na to pranie... Ale my woma krzywdy nie zrobimy... Co nom z tego, że wos spierzemy? A podpolić wasi nie zdążyli... Niek wom ta... Możecie se iść, kaj chceta... Do tejta waszy Rosiji. Bo to przecie wasz kraj... Wojna je, to ta wom lżyj bedzie miedzy swojakami. Wiadomo...

Głos Andrzeja Ślaza brzmiał twardo, chociaż nie było w nim ani gniewu ani żalu. Kuźmin nie krył pomieszania.

— No, tak dobrze... — mówił roztargniony, — tylko że jak nam teraz dostać się do swoich? Niemcy przed nami, Niemcy za nami... Bieda może wyjść z tego. Strach pomyśleć...

— Pojdzieta se z Panem Bogiem... Nic woma sie nie stanie...

— Nu, kak ty, Tryfon Aleksejewicz? Kak, Iwan Iwanowicz? — spytał Kuźmin żandarmów w mowie rosyjskiej. — Słyszeliście?

— Tak tocznos!.. — odpowiedzieli żandarmi.

— Co zrobić?

Chwilę trwało kłopotliwe milczenie.

— Ostać — nie dobrze... pojść także bieda... — przemówił ten z ryżą brodą. — Wszystko jedno, jak być, a lepiej wszakże bliżej swoich... Po mojemu — lepiej iść...

(C. d. n.).

CO SŁYCHAĆ W WARSZAWIE?

296.000 BEZROBOTNYCH

W CIĄGU TYGODNIA WZROST O 4 TYSIĄCE

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 15 do 22 marca włącznie wykazuje 296,526 bezrobotnych, w tej liczbie 57,421 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych powiększyła się o 4,067.

Bezrobocie zmalało w P. U. P. P. Wilno o 338, Grodno o 243, Poznań o 239, Radom o 225, Częstochowa o 102, Białystok o 101 etc., wzrosło natomiast w następujących P. U. P. P.: Biała o 1,200, Sosnowiec o 1,018, Łódź miasto o 837, woj. śląskie o 801, Gdynia o 527, Lwów o 429, Drohobycz o 202, pow. warszawski o 166 ec.

Podług zawodów zwiększyła się liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych o 2,433, włókienników o 657, górników o 619, pracowników umysłowych o 320, metalowców o 229 i hutników szkła o 164, zmniejszyła się natomiast liczba pozostających bez pracy robotników budowlanych o 355.

Podniosła uroczystość

Poświęcenie ołtarza

We wtorek dnia 25 b. m. w sali Kat. Zw. Polek odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia ołtarza w sali Związku. Ołtarz ten został ufundowany z inicjatywy uczenic Seminarjum Nauczycielskiego K. Z. P. dla upamiętnienia dziesięcioletniej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego. Ceremonję poświęcenia ołtarza i Mszę św. odprawił J. Em. ks. Kardynał Kakowski przy asyście ks. prałata Trzeciaka, ks. kan. Żelazowskiego, ks. dr. Wyrębowskiego, ks. dr. Lewandowicza oraz kleru.

Śpiewy wykonał chór uczenic Seminarjum K. Z. P. pod dyrekcją prof. Leskiego.

Ciało nauczycielskie, uczenice Seminarjum K. Z. P., dzieci ze szkoły ćwiczeń, katechetki, przedstawicielki zaprzyjaźnionych instytucyj i liczne zastępy członkiń zapełniły salę Związku.

Ołtarz projektował inż. Tad. Baum.

Pożyczka B. G. K.

Na wodociągi i kanalizację

Komisja finansowo - budżetowa Rady Miejskiej przyjęła na ostatniem posiedzeniu wniosek Magistratu, w sprawie uzupełnienia uchwał Rady Miejskiej o zaciągnięciu w Banku Gosp. Kraj. pożyczek w łącznej kwocie złotych 3,650.000 na budowę wodociągów i kanałów na wspólny koszt z właścicielami nieruchomości oraz na umożliwienie przyłączenia domów do miejskiej sieci wodociągowej pod warunkiem, że pożyczki te mają być zaciągnięte w złotych w złocie i zabezpieczone na hipotekach nieruchomości miejskich: hali targowej przy ul. Koszykowej 63, Tamki 41 i Okólniku 1.

Tragiczna śmierć

Zabity przez samochód

5-letni Jerzy Rodo, syn tapicera wyszedł na ulicę w towarzystwie kuzyna swego, 14-letniego I. Bartoszewicza (Prosta 34). Ostatni jeździł na rowerze Rodo po chodniku przy urzędzie pocztowym, pozostawiając Jerzyka bez dozoru na przeciwległym chodniku. W pewnym momencie Rodo, chcąc przejść na drugą stronę, został najechany tuż przy chodniku przez samochód ciężarowy, należący do firmy „L. i T. Mincberg" Chłopiec odrzucony na kilka kroków, doznał pęknięcia czaszki i wylewu krwawego do mózgu. Pogotowie przewiozło dziecko do szpitala przy ul. Kopernika, gdzie w 3 godziny później zmarło. Kierowca zwiększył szybkość i odjechał.

Na rogu Chmielnej i Twardej wskutek gwałtownego skrętu, samochód wywrócił się na bok i wtedy dopiero kierowcę zatrzymał policjant. Okazało się, że był to 19-letni Leon Przewodek (Młynarska 10). Stwierdzono, że był podchmielony.

Elektryfikacja

kolejek dojazdowych

Odbyło się posiedzenie podkomisji komunikacyjnej Magistratu z udziałem przedstawicieli Warsz. tow. kolejek dojazdowych, na którem rozpatrzono nowe propozycje Tow. dotyczące elektryfikacji kolejek dojazdowych.

W wyniku posiedzenia przedstawiciele Magistratu oświadczyli, że stoją twardo przy warunkach projektu umowy, opracowanego na poprzednich konferencjach.

W związku z tem Tow. zwróci się ponownie z przedstawieniem sytuacji do kapitalistów belgijskich którzy zobowiązali się w swoim czasie sfinansować elektryfikację kolejek: Wilanowskiej, Grójeckiej i Jabłonowsko - Wawerskiej..

Pokaz

w fabryce gaśnic „Delfin"

Onegdaj na terenach fabryki „Delfin" (Wolska 169) odbył się dla przedstawicieli władz państwowych i prasy pokaz gaszenia pożaru przez pierwszorzędne gaśnice „Delfin".

Pokaz wypadł bardzo dobrze. Polegał on na tem, że ułożony stos drzewa po podlaniu benzyną, naftą i smołą —podpalono. Wówczas jeden z pracowników fabryki zdołał stłumić płomień jedną gaśnicą. Dalej został podpalony zbiornik z benzyną, który także w ciągu kilku chwil zotał ugaszony t. zw. gaśnicą suchą.

Dużą zaletą gaśnic „Delfin" jest ich nieskomplikowana konstrukcja co jest wielkiem ułatwieniem przy operowaniu niemi w czasie pożaru.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA MAZOWIECKA

PRUSZKÓW. — OBCHÓD CHRZ. ZW. MŁODZ. PRAC. „ODRODZENIE". — W niedzielę dn. 23 marca r. b. odbył się uroczysty obchód pierwszej rocznicy istnienia Pruszkowskiego Koła Chrz. Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie". Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. Wieczorem o godz. 7-ej odbyła się w wypełnionej po brzegi sali „Odrodzenia" uroczysta akademja, ku uczczeniu pierwszej rocznicy założenia organizacji Pruszkowskiej, połączona z obchodem Powstania Kościuszkowskiego. Słowo wstępne wygłosił p. Józef Kostewicz. Prelekcję o powstaniu Kościuszkowskiem wygłosił prezes Koła p. Fr. Kwasiborski. W obfitym dziale koncertowym udział brali: chór „Odrodzenia" pod dyr. p. prof. Prusaka, oraz p.p. Z. Dobrzańska (deklamacja), M. Szeppówna (fortepian), prof. W. Prusak (śpiew) przy akompanjamencie p. W. Skrzypińskiego. Wszystkich wykonawców programu obdarzała publiczność niemilknącemi oklaskami. W trzeciej części akademji sprawozdanie z działalności Pruszkowskiego Koła Chrz. Zw. M. P. „Odrodzenie" odczytała p. J. Lindówna, poczem przemawiali: delegat władz naczelnych p. mec. B. Budka, prezes Rady Organizacyj Chrz. społecznych w Pruszkowie p. J. Kwasiborski, przedstawicieli Stow. Mężów Katolickich p. Gonstoł, oraz przedstawiciel miejscowej prasy p. red. Szeppe. Wszyscy mówcy wyrażali głęboką radość z tak szybkiego rozwoju organizacji i życzyli nadal owocnej pracy. Nakoniec ks. kapelan Malewski wygłosił referat o prześladowaniach religijnych w Rosji sowieckiej, poczem uchwalono rezolucję protestującą przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej, ślubując jednocześnie stać wiernie pod sztandarem Chrystusa Króla, oraz przeciwstawiać się wszelkim zakusom wrogów Kościoła katolickiego. Akademję zakończono „Rotą" Konopnickiej.

KRONIKA ŁÓDZKA

ŁÓDŹ. — STRAJK W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM. W Związku Przemysłu Pończoszniczego odbyła się konferencja przedstawicieli robotników tej gałęzi przemysłu z przemysłowcami. Przemysłowcy domagali się, by robotnicy obniżyli swe żądania, jednak nie określili granicy obniżenia tych żądań oraz nie wysunęli kontr wniosku. Wobec tego, że do porozumienia nie doszło ustalono termin ponownej konferencji.

ŻYRARDÓW. — OFIARNOŚĆ NA KOŚCIÓŁ. — Ludność Żyrardowa jest robotnicza i uboga, fabryka czynna jest tylko cztery dni w tygodniu, zarobki są małe, jednak żyrardowianie są ofiarni na cele kościelne. I tak: miejscowy ks. proboszcz E. Szczodrowski rozpoczął budowę Wielkiego ołtarza, który w swej strukturze dostosowany do pięknej w stylu gotyckim świątyni i za jakie dwa miesiące ozdobi wnętrze pięknego gotyckiego kościoła w Żyrardowie. Nawiasem trzeba dodać, że kosztorys ołtarza wyniósł około stu tysięcy złotych. Robotnicy fabryczni dobrowolnie się opodatkowali na rzecz budowy ołtarza i ze szczupłych zarobków tygodniowych pewien grosz składają na kościół.

KALISZ. — WIZYTACJA PASTERSKA. — Od dn. 18 b. m. do 24 b. m. bawił w naszem mieście J. Eksc. Pasterz naszej diecezji ks. biskup Radoński. Przyjęcia doznał od wiernych najserdeczniejszego: wjazd do miasta przy przepięknych bramach triumfalnych oraz niezliczonym zastępie wiernych i szeregach młodzieży szkół średnich i powszechnych. J. Eksc. zwiedzał wszystkie instytucje, stowarzyszenia oraz szkoły, zachęcając do zgodnej, pełnej miłości chrześcijańskiej pracy. Owych parę dni przeminęły jak jedna chwila, to też z żalem żegnaliśmy odjeżdżającego naszego Pasterza. **iksbe.**

KRONIKA POMORSKA

GRUDZIĄDZ. — GIMNAZJUM NIEMIECKIE. — W mieście naszem powstał gmach gimnazjalny, urządzony wedle wszelkich, najbardziej wyszukanych wymagań współczesnej pedagogiki, higjeny etc. Dodać należy, że Grudziądz, wedle spisu z r. 1921 liczył 33.516 mieszkańców, z czego Polaków 25.997 i Niemców 6.907. W r. 1928, liczba Niemców, wedle prywatnych, ale miarodajnych informacyj, wynosiła zaledwie 4.500 dusz. Nie ulega wątpliwości więc, że tak drobna mniejszość nie byłaby w możności ani wznieść, ani utrzymać uczelni, tak luksusowo urządzonej. Ani pisma niemieckie, ani działacze rozmaici w swych przemówieniach nie tają zresztą, że niemczyzna w Polsce popieraną jest bardzo wydatnie przez całe Niemcy, które posiadają szereg specjalnych stowarzyszeń, wyłącznie pracujących nad utrzymaniem pism, szkół i wszelkich organizacyj niemieckich w Polsce. Jednocześnie zaś wszelkie, najmniejsze zainteresowanie się ze strony społeczeństwa polskiego sprawami naszych rodaków, pozostałych pod zaborem pruskim, poczytywanem jest za mieszanie się do wewnętrznych spraw Niemiec, a najmniejszy oddźwięk rodaków zakordonowych, niemal za zdradę państwa. (zk).

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. — 10-CIOLECIE. W niedzielę 30 marca r. b. obchodzi Liga Katolicka archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej 10-ciolecie swej pracy. Obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele kolegjaty św. Marji Magdaleny (Fara) o godz. 10-ej rano. Kazanie wygłosi ks. prob. Jaśkowski z Inowrocławia. Dla gości i delegatów są zarezerwowane krzesła przed Wielkim Ołtarzem. O godz. 12-ej w poł. „Uroczystość Papieska" w połączeniu z obchodem 10-ciolecia Ligi Katolickiej — w Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu. Bezpośrednio po tem na tej samej sali XI Walne zebranie delegatów L. K. P. Wstęp na Aulę tylko za biletami, które zostały już wydane w Sekret. Jener. Ligi Katolickiej.

Dla delegatów pozamiejscowych urzęduje Biuro informacyjne w gmachu Auli Uniwersyteckiej od godz. 11 i pół, które wydaje zniżki kolejowe na drogę powrotną.

POZNAŃ. — NIEMIECKA BEZCZELNOŚĆ. — „Posener Tageblatt" cytuje artykuł „Il. Kur. Codz." o skrępowaniach, jakim podlegają Polacy pod zaborem czeskim. Przytaczając in extenso daną rzecz, stary ten, wypróbowany hakatysta poznański pomieszcza krótki wstęp, zakończony przysłowiem, odpowiadającem polskiemu: „nie czyń drugiemu, co tobie nie miło", i wytykający Polsce rzekome prześladowanie mniejszości niemieckiej. „Posener Tageblatt" zapomina, że mniejszość niemiecka w Polsce nie jest tubylczą lecz stanowi sukcesję po germanizacyjnej przemocy zaborczego rządu pruskiego. Obecnie zaś, przy każdej sposobności mniejszość ta zajmuje zawsze stanowisko jaknajbardziej wrogie naszej państwowości. Kiedy się czyta narzekania Niemców na rzekomą polską nietolerancję,—narzekania więc ludzi, którzy tuż o miedzę w najdzikszy sposób prześladują Polaków, nb., znajdujących się na własnej ziemi, zagrabionej przez przemoc niemiecką i, niestety, dotychczas nie wyzwolonej, zdumienie tylko może ogarnąć, do jakich granic zdolna jest posunąć się bezczelność i przewrotność hakatystów. (zk).

POZNAŃ — POMNIK SERCA JEZUSOWEGO. — Na lekkiem wzniesieniu pomiędzy zamkiem a uniwersytetem, gdzie poprzednio stał pomnik największego wroga Polaków i Kościoła, Bismarcka, rozpoczęto już roboty około budowy pomnika Serca Jezusowego. Plac został otoczony parkanem, poza którym składane są materjały, potrzebne do budowy. Sam pomnik będzie posiadał kształt monumentalnego, jakby łuku triumfalnego o 3 wnękach, przyczem w środkowej będzie się znajdowała figura Jezusa Chrystusa. Pomnik ten jest wyrazem wdzięczności Poznania za odzyskanie wolności. Brak jest jeszcze zupełnego pokrycia kosztów, wskutek czego składki w dalszym ciągu są zbierane. (zk).

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.